

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sroda dnia 13 kwietnia 1927 r.

Zwycięzki pochód wojsk północnych.

Tryumfalny marsz Czang-Tso-Lina na Szanghaj.

Już tylko 150 kilometrów odległości. - Katastrofalne rozmiary klęski kantończyków.

Masowe trącenie dezertersów.

Pekin 12 kwietnia (aw)

Wojska Czang-Tso-Lina, po przeformowaniu linii obronnej Jan-Tse-Kiang, kontynuują energicznie ofensywę na froncie Nankin-Czing-Kiang na szerokości 120 km. Oddziały Czang-Tso-Lina doszły już do zbiegu linii kolejowych Kaj Feng-Czing Kiang-Tien Tsin-Czing Kiang, zdobywając ten ostatni punkt węzłowy. Wojska kantońskie, poniosły ogromne straty, wycofują się w rzęsy w kierunku południowo-wschodnim, koncentrując się w Czang-Czou, odległości 165 km. na północny zachód od Szanghaju.

Pekin 12 kwietnia (aw)

Według dalszych wiadomości, nadchodzących z frontu, wojska gen. Czang-Tso-Lina ruchem flankującym od Nankinu zdołały odciąć silną grupę wojskową kantończyków, która nie zdażyła wycofać się za Jan-Tse Kiang na jego brzeg południowy na wschód od I-Czangu. Grupa ta przyparta jest do rzeki i otoczona ze wszystkich stron przez oddziały Czang-Tso-Lina. Jednocześnie Czang-Tso-Lin gwałtownie posuwa swoje wojska wzdłuż linii kolejowej Czing-Kiang-Szanghaj, wzdłuż której opanował Czang-Czou i osiągnął linię wsi, znajdującą się na odległości 150 km. na północny zachód od Szanghaju.

POGROM KOMUNISTÓW W SZANGHAJU.

Paryż, 12 kwietnia (tel wł.)

Dzisiejsze depesze Havasa przynoszą sensacyjne wiadomości z Szanghaju. Przedwczoraj wieczorem aresztowany został przez antykomunistów główny szef syndykatów robotniczych. Stawiony przed sądem wojennym zeznał on, że został zapłacony przez Moskwę aby zorganizować morderstwo przywódcy

prawego skrzydła Kuo-Min-Tangu. Po tych zeznaniach zmuszony on został do podpisania rozkazu rozbrojenia się wszystkich komunistycznych członków syndykatów. W ciągu nocy rozpoczęły się gwałtowne walki pomiędzy komunistami i ich przeciwnikami. Komuniści zostali rozbrojeni i nad ranem siły przeciwne zajęły dworzec południowy, rozstrzygając przez to sytuację na swoją korzyść. Można uważać, że Szanghaj obecnie znajduje się całkowicie w rękach przeciwników komunizmu, którzy przygotowują się na przyjęcie wojsk marszałka Czang-Tso-Lina.

MOBILIZACJA W JAPONII.

London 12 kwietnia (ate)

Według doniesień z Tokio 4 krążowce i 6 torpedowców japońskich otrzymały rozkaz przygotowania się do odpłynięcia w kierunku Szanghaju. Cała prasa japońska omawiając sprawę zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rosją sowiecką a rządem japońskim wyraża pogląd, że rząd moskiewski jednak będzie się lękał groźnej

zawieruchy wojennej. Z Szanghaju donoszą o prawdopodobnej mobilizacji armii japońskiej.

JAPONCZYCY W MANDZURJI.

Pekin 12 kwietnia (aw)

Większe oddziały japońskie, w porozumieniu z gen. Tsang-Tso-Linem, opanowały szereg ważniejszych punktów na liniach kolejowych mandzurskiej i wschodnio-chińskiej.

Jak podają ze źródeł japońskich, koncentracja wojsk sowieckich nad granicą sowiecko-chińską trwa w dalszym ciągu. Szczególnie poważne siły grupują się w okolicach Czyty, gdzie połączona armia rosyjsko-chińska (nieodbitki armii gen. Fenga) liczy ponad 50 tysięcy ludzi.

ŚMIERĆ ZDRAJCOM.

London 12 kwietnia (ate)

Pod Yang-Tsay armia Sun-Tszuan Hanga wzięta do niewoli przeszło 5 tysięcy żołnierzy kantońskich. Wszyscy żołnierze należący do tego oddziału, którzy przeszli nie dawno na stronę armii kantońskiej, zostali z rozkazu marszałka Sun-Tszuan-Fanga ścięci.

Proces komunistyczny na Węgrzech.

Niedoszły dyktator bolszewicki na ławie oskarżonych.

Budapeszt 12 kwietnia (pat)

W dniu dzisiejszym rozpoczął się przed Trybunałem Nadzwyczajnym proces przeciwko b. komisarzowi bolszewickiemu. Zeltanowi Szanto, który po nieudanej próbie zaprowadzenia dyktatury proletariatu na Węgrzech zbiegł zagranicę, przed kilku miesiącami powrócił do Budapesztu pod fał

szywem nazwiskiem, celem podjęcia na nowo agitacji komunistycznej. Obok Szanto zasiadło 20 innych osób, wśród nich przywódca skrajnego skrzydła socjalistów. Vagi. Sala rozpraw przepelniona jest publicznością, co dowodzi wielkiego zainteresowania procesem. Prasa zagraniczna reprezentowana jest przez licznych korespondentów.

Polskie statki na polskim morzu

Nowy statek pasażerski spuszczone na wodę w stoczni gdańskiej.

Gdańsk 12 kwietnia (pat)

Dzisiaj przed południem w stoczni gdańskiej spuszczone na wodę pierwszy ze zbudowanych na zlecenie rządu polskiego w stoczni gdańskiej statków pasażerskich. O

kręt ten wraz z drugim tego samego typu służyć będzie do przybrzeżnej żeglugi wzdłuż polskiego wybrzeża. Spuszczony dzisiaj na wodę statek wyposażony jest w obszerne salony i pokład dla pasażerów.

NUMER WIELKANOCNY „ROZWOJU” OBFICIE ILUSTROWANY, OZNACZNIE POWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI, UKAŻE SIĘ W SOBOTE RANO.

ADMINISTRACJA „ROZWOJU” PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO NUMERU ŚWIĄTECZNEGO DO PIĄTKU DO GODZ. 4-EJ PO POŁ.

Polski nie wolno traktować jako państwa sezonowego.

Niegasnący patriotyzm jest źródłem naszych sił żywotnych
Znamienny głos przedstawiciela demokracji niemieckiej,

Berlin 12 kwietnia (pat)

Posel demokratyczny do Reichstagu Ehrkelenz ogłasza dzisiaj w „Berliner Börsen Zeitung” artykuł wstępny pod tytułem: „Polska a Niemcy”. Ehrkelenz stwierdza z naciskiem, że Polska jest państwem wewnątrznie skonsolidowanym i że nie wolno traktować jej jako państwa sezonowego. Polska rozporządza całym szeregiem silnych dodatkich pozycji rozwojowych. Rozmiary jej terytorjum rokuja Polsce wielką przyszłość gospodarczą. Ludność jej jest pracowita i cierpliwa, a przytem bez wygórowanych wymagań.

Zwracając uwagę na wielką siłę rozrodczą przy względnie małej śmiertelności w społeczeństwie polskim, Ehrkelenz stwierdza, że tylko nieliczne państwa europejskie mogą dorównywać Polsce pod względem zdolności regeneracyjnej. Z zagadnieniem emigracji Polska załatwi się w krótkim czasie.

Źródłem, z którego Polska czerpie siły żywotne w swym rozwoju jest zdaniem Ehrkelenza, niewygasły i wiecznie czynny patriotyzm społeczeństwa polskiego ogarniający nawet na najniższych szczeblach rozwoju stojące warstwy ludności.

W polityce polskiej od dziesiątek lat wysuwają się na pierwsze miejsca dwa główne

nie kierunki prawicowy o orientacji rusofilskiej i lewicowy niepodległościowy. W przyszłości kierunki te, zdaniem Ehrkelenza, rozwiną się: pierwszy w dążeniu do porozumienia i oparcia się o Rosję, drugi — w dążeniu do porozumienia z Niemcami, bez oparcia się o nie.

Ehrkelenz wykazuje, że bez względu na to, który z tych dwu kierunków zwycięży, Polska po osiągnięciu ewent. porozumienia z Rosją i zapewnieniu swej egzystencji od wschodu byłaby groźną dla Niemiec nawet w tym wypadku, gdyby doszło obecnie do nawiązania nici porozumienia politycznego między Polską a Niemcami. Rozsądna polityka Niemiec wobec Polski może w znacznym

stopniu zaważyć na szali decyzji Polski. Ostateczne porozumienie polityczne między Polską a Niemcami zależeć będzie jednak zawsze od tego, czy Niemcy uzyskają wolny dostęp do Prus Wschodnich. Wątpić jednak należy, czy ze względu na trudności, na jakie się w tej mierze napotyka, porozumienie takie da się w najbliższej przyszłości osiągnąć. Mimo to Ehrkelenz uważa za konieczne podjęcie prac w tym kierunku już w chwili obecnej, co równoznaczne jest, jego zdaniem, z dążeniem do praktycznego porozumienia się z Polską, w sprawach gospodarczych. Warunkiem tego porozumienia będzie, aby Niemcy trzeźwo i rozsądnie przystąpili do rokowań o traktat handlowy.

Pokojowa polityka Polski

znalazła zrozumienie i uznanie wśród naszych sąsiadów
Polska jest filarem pokoju międzynarodowego, godnym zaufania

Praga 12 kwietnia (pat)

Oficjalna „Ceskosłoweńska Republika” występuje w obszernym artykule wstępnym p. t. „Polska i jej sąsiedzi” z entuzjastyczną pochwałą pokojowej polityki obecnego rządu polskiego. Pismo wyraża nadzieję, że pakt gwarancyjny z Moskwą, dojdzie do skutku, ponieważ tendencje pokojowe wzięły górę nie tylko w Polsce, ale i w Rosji sowieckiej.

Dziennik przewiduje, że pakt ten zostanie zawarty w sierpniu po zamierzonej podróży do Moskwy ministra Zaleskiego, którego ostatnie wywody na temat polskiej polityki zagranicznej odbiły się sympatycznym echem wszędzie tam, gdzie istnieje szczerze umiłowanie pokoju.

Zarówno w stosunku do państw bałtyckich, jak i do niemieckich uprawia Polska politykę wybitnie pokojową. Stanowisko Warszawy wobec konfliktu jugosłowiańsko-włoskiego

poddyktowane jest uczuciem przyjaźni w stosunku do obu państw oraz tendencją do zapobieżenia tarciom stron zwaśnionych. Podobnie odnosi się Polska do węgiersko-włoskiego traktatu przyjaźni, spodziewając się po tem zbliżeniu wzmocnienia pokoju międzynarodowego i to w tym duchu, że Włochy zdołają powstrzymać Węgry w zapędach, zmierzających do wyzyskania włoskiego protektoratu na rzecz problemu monarchistycznego.

Punktem wyjścia zagranicznej polityki Polski pozostaje nadal jej przyjaźń z Francją. Również i przyjaźń czechosłowacka do zna ządaniem dziennika, w niedługim czasie trwałego wzmocnienia, dzięki nawiązaniu kontaktu między obudwoma parlamentami.

Autor artykułu kończy ponownym stwierdzeniem, że Polska jest dzisiaj jednym z najsilniejszych i najbardziej godnych zaufania filarem międzynarodowego pokoju.

Drugi proces o zamach na życie włoskiego dyktatora

Zaniboni, gen. Capello i towarzysze przed sądem
SPRAWCA ZAMACHU PRZYJAZNĄ SIĘ DO WINY.

Rzym 12 kwietnia (pat)

Nawiązując do rozpraw w procesie przeciwko Zaniboniemu, zaznaczyć należy, że gen Capello nie znajduje się za kratami, lecz siedzi w otoczeniu dwóch sierżantów na sali.

Przyznanie się Zaniboniego do winy robiło wrażenie zupełnego poczucia odpowiedzialności. Zaniboni odmówił wskazania nazwisk i potwierdził zeznania gen. Capello, zapierającego się udziału w spisku. Gen. Capello oświadczył, iż całe jego życie zaprzecza oskarżeniom. Nie wiedział on o projekcie Zaniboniego dokonania zamachu na Mussoliniego. Oświadczył on, iż uważał Zaniboniego za nieobliczalnego zapaleńca

Zaniboni, zeznając, stwierdził, iż postanowił zgładzić przywódcę faszystów 4 listopada 1925 r. Scharakteryzował on szczegółowo swe przygotowania w pokoju Dragoniego w celu dokonania zamachu. Zamachowi towarzyszyć miało 200 uzbrojonych ludzi, którzy winni byli rzucić się na faszystów celem wywołania zamieszania. Gdy usiłowania zgromadzenia tych ludzi spełzły na niczem — postanowił on działać sam.

ŚWIECI SŁONKO LECZ NIE NAM

Bukareszt 12.4. (tel. wł.)

Rumunię nawiedziła wielka fala ulew nie zwykłych dla tej pory roku. Upały dochodzą do 30 stopni. Celjusza w cieniu

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

1927

Dzisiaj i jutro. — Ostatnie dwa dni monumentalnego filmu p. t.

Quo Vadis ...?

podług arcydzieła HENRYKA SIENKIEWICZA

W roli Nerona najsłynniejszy artysta

Emil Jannings.

Wszystkie miejsca po 30 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od poniedziałku 11 do środy 13 kwietnia

Tylko trzy dni Tylko trzy dni

Życie i meka Jezusa

Chrystusa

Dramat religijny w 8 częściach

W poczekalni racjo-koncerty bezpłatnie.

Na Święta Wielkanocne

poleca w wielkim wyborze

Wina, Spirytualja i Delikatesy

po cenach niskich

1253

Teodor Wagner

Piotrkowska 101, Tel. 591.

Rok założenia 1901, — własna palarnia kawy.

Warszawa i Kraj.

(Telefoniem z Warszawy) Warszawa 10-4

Lotnik wojskowy — zdrajca

W sprawie nowej afery szpiegowskiej, jaką w dniach władze wojskowe wykryły w Grudziądzu, dowiadujemy się, że między innymi wiaźe aresztowały niejakiego Ignacego Donina i Chrząna, byłego policjanta, który trzymał kontakt z kapralem L. lotnikiem. Przy pomocy podwładnych mu żołnierzy, kapral L. wyłudzał tajemnice wojskowe i oddawał je wyżej wymienionym osobom, które sprzedawały ten materiał Niemcom.

Zamiast sztyletów szable

Wyszedł rozkaz ministra spr. wojskowych, wprowadzający szable dla oficerów marynarki, który dotychczas nosili tylko sztylety u boku. Szable naszych marynarzy różnić się będą wyglądem od szabel oficerów innych rodzajów broni. Będą one miały rękojeść złotą, złożoną, połowę z czarnej skóry, okutą metalem złotym. Szable te będą noszone na pasie z czarnej morowej wstążki z klamrą. Szable używane będą tylko w służbie garnizonowej i przy występach reprezentacyjnych. Na codzień obowiązują dotychczasowe sztylety.

Konfiskata książki A. Nowaczyńskiego

Z rozporządzenia komisarza rządu m. st. Warszawy wydana przez Bibliotekę Nowości książka A. Nowaczyńskiego p. t. „Pech p. Pecha” została skonfiskowana.

Jakkolwiek fabuła książki jest najzupełniej fantastyczna, znaleziono cechy przestępstwa z art. 154 K.K. (obrazy urzędnika), upatrując analogię z istniejącymi stosunkami.

Miesiąc więzienia

Sąd Okręgowy skazał redaktora Echa Warszawskiego p. Tadeusza Garczyńskiego na miesiąc więzienia za artykuł, umieszczony w Echu Warszawskim w którym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nazwano Doidemą Obląkańców.

Powrót dr. Młynarskiego.

Wczoraj o godz. 9 rano powrócił z Paryża do Warszawy wiceprezes Banku Polskiego pan dr. Młynarski, który jak wiadomo bawił w Paryżu z ramienia rządu polskiego, celem przedłożenia kontrproponycji w sprawie pożyczki. Bezpośrednio po powrocie został pan Młynarski przyjęty przez wicepremiera Bartla.

O poprawę bytu skarbowców

P. minister Skarbu Czechowicz odbył wczoraj dłuższą konferencję z prezydentem i delegatami wiceprezesa Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych, którzy przedłożyli uchwalone na niedzielnym zjeździe delegatów uchwały w sprawie polepszenia i ustalenia bytu urzędników skarbowych.

Rozwiązanie rady miejskiej w Wilnie.

Na skutek lustracji, dokonanej przez naczelnika wydziału samorządowego min. spraw wewnętrznych p. Strzeleckiego, wileńska rada miejska ma być rozwiązana.

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA

Berno Morawskie 12.4. (pat)

Wczoraj wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa na głównym dworcu, gdzie spotkały się ze sobą dwa pociągi, przyczem śmierć poniosło 7 osób, 40 osób zostało ciężko rannych, a przeszło 100 osób lekko. Maszynista został aresztowany.

Wirówki i Konwie

I wszelkie przybory mleczarskie tudzież całkowite urządzenie mleczarni na długoterminowe spłaty

— poleca — 1147—

Związek Spółdz. Mleczarskich

Łódź, Al. Kościuszki 29.

Hojny dar.

10.000 złotych na zapomogi świąteczne dla najbiedniejszych w Łodzi.

Warszawa 12 kwietnia (tel wł.)
Dziś w południe wyjechał do Łodzi sekretarz osobisty wicepremiera Bartla, porucznik Zaćwilichowski, który zawiąził 10.000 zł., przeznaczonych na zasiłki doraźne dla najbiedniejszych rodzin robotniczych i bezrobotnych przed świętami Wielkiejnocy. Rozdziałem tej sumy zajmie się wojewoda łódzki p. Jaszczolt, na którego ręce por. Zaćwilichowski kwotę tę złoży. Akcja zapomog stoi w związku z ostatnim pobytom wicepremiera Bartla w Łodzi, w czasie którego stwierdził on istofną nędzę w wielu rodzinach robotniczych.

Sumę powyższą wyasygnował p. wicepremier Bartel z funduszków dyspozycyjnych.

Tragiczna walka rodziców o dziecko.

Dwa strzały w pierś matki padły z ręki męża

Warszawa 12 kwietnia (tel wł.)
Wczoraj o godz. 11 m. 45 w domu Nr. 11 przy ul. Chałubińskiego rozegrał się krwawy dramat małżeński.

W domu tym niewielkie mieszkanie opatrzone Nr. 12 zajmuje porucznik rezerwy, Henryk Rybka, który od roku już nie żyje ze swoją żoną.

Henryk Rybka mieszka ze swą 2-letnią córeczką Wandzią.

Dziś rano do mieszkania Henryka Rybki przyszła jego żona, w celu odwiedzenia córeczki.

ki przyszła jego żona, w celu odwiedzenia córeczki.

Między małżonkami przyszło do kłótni. W pewnej chwili sąsiedzi usłyszeli dwa strzały rewolwerowe. Po chwili na schody wybiegł Rybka z krzykiem:

— Zabilem ją...

Jak się okazało matka chciała zabrać ze sobą dziewczynkę, czemu sprzeciwił się ojciec. Między małżonkami przyszło do kłótni, w czasie której Rybka strzelił do żony dwukrotnie, raniąc ją ciężko.

Cierpiących prześladowanie za Wiarę

Polska przyjmie z otwartymi rękoma

Zaproszenie wygnanych biskupów meksykańskich.

Warszawa 12.4. (tel wł.)
Biskup podlaski Przeździecki podczas swego pobytu w Rzymie wręczył biskupom meksykańskim list kondolencyjny episkopatu polskiego, ogłoszony na ostatnim zjeździe biskupów południowo amerykańskim, gdzie obecnie przebywają biskupi meksykańscy z arcybiskupem

na czele, wygnani z granic ojczyzny przez bolszewicki rząd meksykański. W Rzymie bawi nadto liczny zastęp kapłanów meksykańskich. Biskup Przeździecki oświadczył, biskupom meksykańskim, że episkopat polski chętnie przyjąłby na dłuższy czas do swoich diecezji po kilku kapłanów meksykańskich.

Powrót proletariatu rosyjskiego na łono religji

Własnymi funduszami wznoszą cerkwie

Moskwa 12 kwietnia (aw)
W tutejszych kołach politycznych coraz silniejsze zaniepokojenie budzi rozszerzający się coraz bardziej ruch religijny, który ogarnia już nietylko sfery włościańskie i inteligencję, lecz również uważane za najbardziej na propagandę religijną odporne masy robotnicze.

Z różnych stron nadchodzą wiadomości, iż całe ugrupowania robotnicze, które nie przyjęły zasad uznanej przez Sowjety żywej

cerkwi, zrzeszają się dokoła dawnych świątyń i dawnych duchownych.

Urzędówka partyjna, „Prawda”, zamieściła w związku z tem alarmujący artykuł, w którym nie ukrywa zupełnie wiadomości o rozszerzającym się ruchu religijnym wśród najszerzających mas społeczeństwa włościańskiego i robotniczego, donosząc że zdarzają się już wypadki, iż robotnicy przystępują do budowy własnymi siłami swoich cerkw.

POROZUMIENIE WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE

Białogród 12.4. (pat)

Włochy porozumiały się już z Jugosławją w sprawie pośrednich rokowań, które rozpoczną się w tym tygodniu. Francja i Anglja zaproponowały Włochom, Jugosławji i Albanji, aby na wypadek zajść na granicy w czasie rokowań attaché wojskowi Francji i Anglii wraz z funkcjonariuszami poselstwa niemieckiego udali się na miejsce celem usunięcia możliwości zaostrezenia się sporu w czasie rokowań. Wszystkie te trzy rządy przyjęły tę propozycję.

Do akt Nr. 115 1927 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi na powiat Łódzki, JAN ANDRZEJEWSKI, mający kancelarię w Łodzi, przy ul. Orlej Nr. 3 na podstawie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 21 kwietnia 1927 r. od godz. 10-ej rano we wsi: gminie Nowosolna odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Krysstofa Wajdemajera składających się z inwentarza żywego martwego oszacowanych na ogólną sumę 900 zł.

Komornik J. ANDRZEJEWSKI

Trzecia cywilizacja.

Mussolini, prekursor nowej cywilizacji.

Łódź 12 kwietnia

Jest jedno słowo — Konserwatyzm — które działa jak czerwona płachta na byka, na wszelakiego autoramentu radykalizm i socjalizm, dzieci Wielkiej Rewolucji. Nie chcą zwolennicy tego rodzaju ideologii zrozumieć, że zachowawczość także jest potomkiem W. Rewolucji, lecz od nich młodszym? To nie jest paradoks. Zachowawczość powstała jako przeciwwaga dla skrajnych prądów nowatorskich, które za wszelką cenę prą do zerwania wszelkich nici łączących z przeszłością, aby w oparciu o...próżnię, stworzyć nowy ustrój. Nie rozumieją oni, że wszelkie zjawiska przyrodnicze, do których należy i ludzkość, nie znoszą braku ciągłości. Tembardziej braku ciągłości nie znoszą zjawiska duchowe, stanowiące specjalną atrybucję człowieka.

Nic więc dziwnego, że ludzie mądrzej i dalej patrzący w przyszłość, przyszli do przekonania, że tą drogą ludzkość doprowadzona została do zguby, że wszystko co było nie było bezwzględnie złem, że do zmian dyktowanych życiem należy dążyć nie przerywając ciągłości, lecz drogą ewolucyjnych przemian, bez gwałtów i wstrząsów. Tak powstała zachowawczość, która bynajmniej nie jest wstecznictwem. Jak o tem nie którzy chcą szerokie masy przekonać.

Katakлизм dziejowy, jakim była W. Wojna, zrodził bardzo silne prądy rewolucyjne, których typowe objawy są: bezkrytyczny zapal do wszelkich reform, socjalistyczna wiara w wszechmoc Państwa, (Etatyzmu), lekceważenie istoty prawa, prostactwo umysłowe — nawet u osób roszczeniowych sobie pretensję do wyższego wykształcenia, prostactwo, które nie pozwala rozróżniać przyczyn od skutków demagogiczne partyjnictwo, co tak skomplikowało, zaplątało i skrepiło życie, że: albo świat ulegnie i zostanie skazany na paraliż postępowy, niemoc i upadek, albo prawo życia zwycięży i dzięki siłom żywotnym wyrzuci z siebie trujące pierwiastki sztucznie zaszczerpione. Powstanie wtedy nowa ideologia, która będzie światem nowej cywilizacji.

Megalomanja menderów socjalistycznych i radykalnych, zawiera cechy istnie bolszewickiego egoizmu; dla utwierdzenia wygodnego i dochodowego fotelu, na którym siedzą, gotowi oni nawet poświęcić interesy gospodarcze Państwa lub samorządów.

W takiej atmosferze zanikają wszelkie ideały, zamiera energia czynu w społeczeństwie wszystko jałowuje i coraz częściej spotkać się można z epikurejskim *carpe diem*, czyli po dzisiejszemu: górą dolar i użycie, a pozatem smutnej pamięci: niczego, naplewat.

Nie traćmy jednakowóż otuchy — świat już nowa, trzecia cywilizacja.

„Rzym — jestto nazwa, która wypełnia całą historję przez dwadzieścia stuleci”. „Rzym zakłada podwaliny cywilizacji powszechnej”.

„Wieczny Rzym dał światu dwie cywilizacje, da także trzecią”, powiedział Musso-

lini w jednym ze swoich przemówień.

...da także trzecią... już ją daje. Włochy u skraju przepaści, otrząsnęły się z wpływów fascynujących rosyjskiego bolszewizmu, który powodował coraz większe koncesje na jego rzecz, aby uniknąć fatalnej ostateczności, które to ustępstwa jednak nieubłaganie do tej właśnie ostateczności prowadzą, otrząsnęły się z terroru partji radykalnych i ich przemocy. Mussolini genialnym swym umysłem zrozumiał, że Państwo, to nie pojęcie oderwane mogące istnieć w próżni, w zawieszeniu ponad czasem i rzeczywistością; i rozumiał, że w jego służbie musi się wcielić na jakie tory ma się je pchnąć, musi się stworzyć pewien duchowy i życiowy ideał, któremu musi cały naród służyć.

Taki ideał powstał we Włoszech i od radza je, jemu służy cały naród, to poczucie Religji i Prawa, to poczucie Etycznego Ładu i Sprawiedliwości, które skryształizował Mussolini słowami: „Z Bogiem i Królem dla Ojczyzny”. Z królem, gdyż dla Włoch, jako dla monarchji, król jest uosobnieniem praworządnej władzy świeckiej.

Faszyzm dzisiaj przestał być czynnik partyjnym, przeobraził się w żywiołowy powszechny ruch narodowy. W tym duchu wychowuje się młodzież, której kohorty stale rok rocznie powiększają legjony odrodzonych Włochów, pionierów nowej trzeciej cywilizacji.

W starożytnej Romie, odbywała się co roku uroczystość, uświęcona przez religję i podtrzymywana przez tradycję, była to in-

westytura politycznej dojrzałości młodzieży, która ukończyła lat 18, otrzymała ona to gę męskości i wstęp do życia publicznego, przy słowach: *tu regere imperio populo Romano, meminito... ty, ludu rzymski, rząd państwem, pomnij...*

Podobną uroczystość wyznaczył Mussolini na dz. 23 marca i przyjął do życia publicznego, wśród okrzyków *Il Duce, Il Duce* (trzeba być Mussolinim) 80 tysięcy ośmnastoletnich młodzieńców, z t. zw.: *Avanguardisti*.

Równocześnie do *avanguardistów*, (lat 14 do 18) przyjął *Il Duce* 50 tysięcy czternastoletków, z t. zw. *Balilla'y*, przeznaczonej dla młodzieży od lat 8 do 14.

Rocznie chociażby 4 razy 50 tysięcy plus 80 tysięcy, czyni razem 280 tysięcy nowych faszystów. — Nie trudno przewidzieć przyszłości Włoch i zanik tam w przyspieszonym tempie radykalizmu i socjalizmu.

Cała ta ewolucja odbywa się według posła Renato Riel; nie w ślepych kule dla przeszłości i mądrości cudzoziemskiej, lecz w atmosferze nowej normy życia, opartej na uczciwości, rzetelności, odwadze, energii i bezgranicznej wierze w Ojczyznę.

Wychowanie religijne jest na pierwszym planie albowiem zdaniem tego samego R. Rici'ego... idzie o: „...wychowanie młodzieży w kraju, w którym religja katolicka jest dobytkiem nagromadzonym od wieków i wzrosniętym głęboko w uczucia wszystkich”.

inż. K. Folkierski.

Cyfry, które ostrzegają.

Na marginesie wyborów do Rad Miejskich.

Wybory do Rady Miejskiej w Pińsku dały wynik następujący: 5 Polaków, w tej liczbie 2 socjalistów, a dalej 19 Żydów, Białorusinów i komunistów. Wybory pińskie odbyły się na podstawie ordynacji wyborczej, wprowadzonej jeszcze przez Komisarza Ziemi Wschodnich, p. Osmałowskiego.

Wynik powyższy nie należy do wyjątków: wystarczy wspomnieć wybory do Rady Miejskiej w Katowicach, do warszawskiej Kasy Chorych, gdzie w pierwszym wypadku doszło w rezultacie do wyboru Niemca na przewodniczącego Rady Miejskiej, a w drugim — w warszawskiej Kasie Chorych zatriumfowali komuniści. Podobne wyniki stały się faktem również w Mszczonowie i Pruszkowie. W Mszczonowie na 8 mandatów polskich zdobyli Żydzi 2, a komuniści 11. W Pruszkowie, gdzie wybory prowadzono pod hasłem zwycięskiej próby sił Związku Naprawy Rzplitej, organizatorów spotkała jeneralna porażka, podczas gdy komuniści zdobyli 11 mandatów, a socjaliści ponieśli dosłowne klęskę. Jak „twórczą” pracę po takich rezultatach mógł prowadzić wyłoniony na powyższej podstawie aparat władzy komunalnej, świadczy zarządzenie min. spraw wewnętrznych, które unieważniło wybory w Pruszkowie.

Cyfry powyższe mówią za siebie. Są o strzeżeniem na czasie, w chwili, gdy z jednej strony czynniki miarodajne opowiadają się za utrzymaniem obecnej ustawy samorządowej, a z drugiej głosy obywatelskiej rozważli, dopominając się jej naprawy pod groźbą niebezpiecznych następstw, ugrzęzły dzięki intencjom i wpływom ultra-demokratycznym w trzęsawisku koncepcji nierealnych i skazane zostały na nieoglądanie światła dziennego.

Nie sądzimy, aby, mimo rozsądne przewidywania, którym opinja publiczna daje stale wyraz od dłuższego czasu, czynniki rządowe ulegając presji ambitnych koterji politycznych, rozpoczęły akcję wyborczą na terenie samorządowym, zakrojoną na wielką skalę. Do czego by doszło przy takim postawieniu sprawy, zwłaszcza na Ziemiach Wschodnich dają właśnie typowy pogląd wybory pińskie.

Z tych przeto względów należy uważać kwestję ustaw samorządowych w obecnym stadium za sprawę nadzwyczaj pilną, od której rozwiązania, a nie przemilczania i odsuwania na ubocze zależy rozwój istotnych zagadnień społecznych i państwowych.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Trzeźwe głosy

W związku z rozwiązaniem warszawskiej rady miejskiej i niedalekim terminem nowych wyborów „RZECZPOSPOLITA” podaje:

Wybory dnia 22 maja rozstrzygną kto będzie gospodarzem w stolicy Polski.

Zdaniem naszym nie powinny się one odbywać pod hasłami wybitnie politycznymi. Samorząd najmniej się nadaje do harców politycznych i z samej swojej istoty powinien być terenem pracy wyłącznie pozytywnej i fachowej. Gdybyśmy w przyszłej Radzie Miejskiej chcieli widzieć miniatyrę Sejmu, odchyloną tylko w tym, czy innym kierunku, gdybyśmy wybory do Rady Miejskiej potraktowali tylko jako próbę sił obozów politycznych, a ich wynik jako akceptację przez wyborców tego, czy innego kursu politycznego, to z góry można przewidzieć, że przyszła Rada Miejska nie spełni swych zadań.

„WARSZAWIANKA” w artykule wstępnym ostro krytykuje dekret o rozwiązaniu rady miejskiej:

Zamiast przeprowadzić naprzód zmianę prawa wyborczego do samorządów a potem rozwiązywania i nowe wybory, zaczyna się od drugiego końca, w myśl szydlerczego powiedzenia francuskiego: mettre la charrue avant les boeufs tj. ustawić pług przed wołami.

Ale mało tego. Dobór chwili jest wzruszająco udatny, ze względu na gospodarkę miejską. Wystarczyło jeszcze jedno posiedzenie Rady Miejskiej, aby wejście pożyczek i związanych z nimi robót stało się możliwym. Obecnie zaś jest to otwarcie pola do harców dla komunistów i dopomożenie im jeszcze bezrobociem. Przynajmniej... wszechstronne ujęcie sprawy.

„GAZETA PORANNA WARSZAWSKA” przewiduje trudności z jakimi walczyć będzie nowa rada, oraz podkreśla obowiązek spadający na barki ludności polskiej i katolickiej.

Jak poprzednia, tak i nowa rada miejska będzie musiała walczyć z temi samymi

przeszkodami, które stały i stoją na drodze rozwoju przed całym krajem, a będzie ich miała nawet więcej ze względu na silniejsze skupienie w stolicy żywiołów nie —

polskich i wywrotowych.

Tym przeto większy obowiązek ciąży na ludności polskiej i katolickiej Warszawy, aby stanęła w zwartych i karnych szeregach do wyborów. Obóz narodowy w stolicy nie o-mieszka wystąpić ze swoim programem i z ludźmi, na których polegać będzie można, że o dobro i rozwój miasta, jego charakter Polski i katolicki dbać, pracować i walczyć

K. R.

Obrazek z łodzi.



Na targach miejskich.

Zjazd higienistów
Odbędzie się w Poznaniu w czerwcu.

W dniach 28, 29, 30 czerwca i 1 lipca odbędzie się w Poznaniu V Zjazd Higienistów Polskich. Tematem obrad Zjazdu, który zgromadzi w stolicy Wielkopolski kilkuset zainteresowanych, będą dwa aktualne zagadnienia, a mianowicie: organizacja zdrowia publicznego w samorządach i walka z klęską mieszkaniową. Sfery rządowe okazały dla Zjazdu poznańskiego wielkie zainteresowanie, zgłaszając referaty, które wygłoszą przed stawiciela Ministerstwa Skarbu i Banku Gospodarstwa Krajowego. Dalej zgłosili referaty również przedstawiciele Związku Miast.

Uczestnikami Zjazdu oprócz członków Tow. Higienicznego mogą być: przedstawiciele instytucyj

i władz zainteresowanych w organizacji zdrowia publicznego, prezydenci i burmistrzowie miast, radni, lawnicy, członkowie rad powiatowych i miejskich; delegaci towarzystw społecznych; inżynierowie, architekci, lekarze ekonomiści i finansisci oraz wszyscy miłośnicy higieny.

Wysokość składki zjazdowej ustalono na 15 zł. (w czym opłata za Pamiętnik zjazdu, który zawierać będzie referaty). Pożądane jest wcześnie zgłaszanie się uczestników zjazdu p. adr. sekret. gen. p. rady Cybulskiego, Poznań Starostwo Krajowe; celem ustalenia liczby druków, odznak zjazdowych i tak dalej.

—oO—

L. BIARD.

17)

Romans don Luiza Korteza
Obrazek z życia Meksyku

„Quirina skłamała, mówiła sobie w duchu kreolka; on mnie kocha i nie myśli o popełnieniu takiej zdrady”.

W ciągu dnia następnego, don Luiz rankiem tylko wyjeżdżał; popołudnie spędził na zwiedzaniu swojej posiadłości.

Tylko donna Lorenza dowiedziała się przypadkiem, że o wschodzie słońca wyprawił do Kordoby kilka wierzchowych koni i podróżną walizkę.

— Ach! — jęknęła boleśnie, ta kobieta chce koniecznie, aby krew pomiędzy nami dwiema popłynęła.

Obiadowała sam na sam z mężem, który miał jej towarzyszyć wieczorem do teatru.

Okolo szóstej godziny, była już gotowa.

Słońce zachodziło czerwono, powietrze było ciężkie, duszne; ptaki drapieżne wcześniej niż zwykle do swych gniazd wracały.

Jezioro odbijając w swych cichych fałdach czerwone chmury, zdawało się pełne krwi purpurowej i połyskliwej.

— Tej nocy będzie wiał gwałtowny wiatr południowy — rzekła donna Lorenza: czy nie lepiej byłoby zrobić, zostając w domu?

— Co za myśl, Lorenzo! zostawić twoją, żonę próżną?

— Smutno mi jakoś... mówiła jeszcze młoda kobieta dręcząc mnie ponure marzenia, czuję się zagrożoną w mojem szczęściu. Zostanę, błagam się o to!...

Don Luiz uwolnił się lekko z objęcia żony i spojrzal uważnie na nią. dwie lzy błyszczały na długich rzęsach kreolki.

— Więc na serio? — rzekł przybliżając się do

niej z żywością; z pewnością wiatr południowy dać będzie tej nocy, i nerwy twoje cierpią, nad tem. Zostań, ja uprzedzę, aby rozporządzono twoją żoną.

— Czyż to rzecz ważna, abys sam się tem zajmować musiał?... Poślij kogo. Posłuchaj mnie kochanku, ja usiedzę w hamaku na tarasie, ty przy nogach moich, i będziemy rozmawiali; czy dobrze?... —

— Dobrze!... — odpowiedział don Luiz.

Ale zamiast usiąść, haciendero zaczął się wzdłuż i w szerz przechadzać; od czasu do czasu wzrok jego niespokojny zwracał się na drogę prowadzącą do Kordowy.

„Wymknąłby mi się”, pomyślała młoda kobieta, i podniosła się nagle, wydała rozkaz aby jej przyniesiono palankin.

— Chciałam cię tylko doświadczyć, rzekła wesoło; ustąpiłeś mi, dziękuję ci za to, ale wiem, że dziś Jenny Wilson ostatni raz śpiewa, musimy ją przecie usłyszeć; jedźmy.

Don Luiz, zdziwiony, obrócił się do żony; ona drapowała się swoją szarfą, a ciemność nie dozwalała mu dojrzeć rysów jej twarzy.

— Śliczna kapryśnico, rzekł, całując jej rękę, jedźmy więc, kiedy chcesz tego.

W tej chwili Lorenza miała chęć rzucić obawy, swoje cierpienia tak długo ukrywane; ale czuła, że kłania gardło jej ścisnąca, a rozplakać się nie chciała.

Don Luiz przypasałszy szpadę, z którą meksykański szlachcic nigdy się nie rozstaje, siadł na konia, i w godzinę później oboje małżonkowie wchodzili do teatru.

Albert, spostrzegłszy kreolkę, pośpieszył do niej i już się więcej nie ruszył od jej boku.

Donna Lorenza, chwilami zamyślona, ale częściej wyzywająca, zdawała się słuchać z upodobaniem grzeczności młodego francuza, który stał się coraz śmielszy i wymowniejszy.

Gdy w namiętnych wyrazach kreślił swe u-

wielbienie i gwałtowność swych uczuć, donna Lorenza potraszała powątpiewająco głową, spoglądając przytem na niego tym wzrokiem miękkim, wilgotnym, którego wyraz odurzał go i upajał.

— Mogłabym może uwierzyć twoim zapewnieniom; senior Alberto, rzekła nareszcie, gdybym nie wiedziała, że jeszcze tej nocy odjeżdżasz.

— Odjeżdżam, wygnany twoją obojętnością, odpowiedział drżącym od wzruszenia głosem; jedno słowo z ust twoich przykułoby mnie nazawsze.

— Doprawdy? Czyżby słowa moje, taką miały potęgę?... —

— Chciej tylko spróbować, senioro.

— Nie jesteś wolnym, don Alberto.

— Nie uznaję innej nad sobą władzy prócz twojej, piękna Lorenzo, przysięgam ci na to. Ah, czemuż nie mogę, dodał młody dyplomata, namiętnie składając dłonie, czemuż nie mogę widzieć cię inaczej jak wśród tłumy... i dać ci czytać w mojem sercu!...

— Czyż nie znasz drogi, prowadzącej do mojego mieszkania, don Alberto?... —

— Pozwalasz mi więc przyjść?... —

— Dlaczegoż nie?... Drzwi domu naszego tylko dla nieprzyjaciół są zamknięte.

— Kiedy?... —

Don Luiz po każdym akcie wychodził z łoża; w tej chwili donna Lorenza ujrzała go w próg i nie cofnęła ręki, którą trzymała w swojej Francuz

— Ah!... rzekła, podnosząc nieco głos, jutro, pojutrze, ja zawsze jestem w domu. Nie później jak za dwie godziny naprzykład, będę już marzyła na moim balkonie, paląc cygaretki, podług niegodziwego zwyczaju, jak nam zarzucać.

Zakochany Francuz nie zdążył odpowiedzieć do... Luiz wszedł do łoża, w chwili, gdy kurtyna się podniosła.

Błądy, z zaciągniętymi ustami, nuda spoglądał na żonę z bolesnym zdumieniem, na Francuza z wyrazem grozy i nienawiści

(don)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Królowa kucharek angielskich.

Dorobiła się znacznej fortuny dzięki zasadzie „wykwint i prostota“

Obecna właścicielka wspaniałego hotelu londyńskiego pod firmą Cavendish, pani Róża Lewis, jest genjuszem kucharstwa. Rozpoczęła ona karierę jako zwyczajna kucharka w domu jednego z książąt krwi francuskich, mieszkającego na wygnaniu w Londynie; a dziś szczyć się może znajomością z najwybitniejszymi osobistościami Anglii, cełującymi w niej mistrzostwo w zakresie sporządzania potraw.

Zasady pani Lewis są dość oryginalne; powiada ona mianowicie, że kuchnia francuska wkłada w potrawy tyle zachodów, tak je przerabia, że w gruncie rzeczy nigdy nie można wiedzieć, co się właściwie je; wprawdzie nazwa głosi pasztet z kury, ale nikt z jedzących go nie pozna. Tymczasem powinno się robić poprostu to, co się zamierzyło lub na co odebrało się zamówienie.

Temu właśnie uproszczeniu potraw zawdzięcza „królowa“ swą sławę. Bo cały arystokratyczny Londyn dowiedział się szybko, co to za świetne obiady wydaje ów książę, a jego kucharka otrzymała mnóstwo propozycji do objęcia odpowiedniej posady w najlepszych domach londyńskich. Dziś zna ona osobie króla Anglii, a wybitni pisarze i politycy są jej przyjaciółmi i nieraz odwiedzają panią Lewis w kuchni hotelowej, by trochę z nią pogawędzić. Początkowo przyjmowała ona pracę na stałe, lecz gdy zamówienia napływać zaczęły masami, pani Róża podejmowała się gotowania tylko czasami. Mimo to jednak miała ona i ma stale bardzo wiele roboty, musi też wstawać już o 6 rano.

Ale bo ta królowa kucharstwa sama kupuje wszystkie produkty, sama piecze chleb, bułeczki i paszteciki, sama skrobie kartofle, czyści jarzyny, choć naogół kucharki

zajęcie to uważają za niegodne siebie. A wszystko podawane jest prosto, bez specjalnych ulepszeń, które pani Lewis uważa za niewłaściwe i głupie.

Z czasem, gdy zamówień było już tak wiele, że sama podać nie mogła, Róża Lewis wyszkoliła sobie świetny personel, a sama objęła jedynie kierownictwo. Zdarzało się nieraz, że jednego dnia sporządzała ona 4 wystawne obiady i 6 kolacji; nie każdy podobałby tylu obowiązkom, ale Lewis nigdy nikomu nie odmawiała swych usług, a klienci jej zawsze należeli do najwyższych sfer

w Londynie.

Dzięki temu zarabiała ona do 800 funtów dziennie (136 tysięcy złotych!); tyle zarabiając mogła sobie kupić ów wspaniały hotel. W nim urządziła ona przyjęcia, na które stawiali się najwybitniejsi dygnitarze, a każdy z obecnych rad był niezmiernie, gdy sama pani domu podała jakąś wyszukaną potrawę i nawiązała krótką rozmowę. I dziś jeszcze pani Lewis, choć jest osobą bogatą, chętnie podejmuje się przyrządzenia u znajomych obiadu czy kolacji; zasłynęła szczególnie podczas wojny.

Z dziejów kariery Henryka Forda.

115 milionów dolarów zysku w jednym roku

Najbogatszy człowiek świata, Henryk Ford, zaczynał od małego, jak większość miliardów amerykańskich.

Pierwsze dziesięć lat jego zakładów automobilowych były bardzo ciężkie. Wielu przyjaciół wycofało nawet swe wkłady z nierentującego się przedsiębiorstwa.

W 11-ym roku zostało z Fordem zaledwie 7 akcjonariuszów, jednakże już w kilka lat później Ford skupił prawie wszystkie akcje za 80 milionów dolarów.

Świetny interes zrobili na Fordzie ci, którzy pozostali mu wierni. Obecny senator James Co-urens przystąpił do spółki z 2,500 dol. później

podwyższył ten wkład do 10.000 dol. Od roku 1903 do 1912 zyskał samej dywidendy 5 milj. dolarów. W roku 1919 sprzedał wreszcie swe akcje za 35 milj. dolarów.

Kuzynka Forda przystąpiła w roku 1903 do spółki z sumą 100 dolar. Po kilku latach Ford spłacił ją czekiem na 260 tys. dolarów.

Niejaki Anderson włożył do spółki 5.000 dol. W roku 1919 sprzedał swój udział za 12 i pół milj. dolarów.

Obecnie wyłącznymi właścicielami zakładów są Ford i jego syn Edsel. W roku 1925 zakłady te dały 115,129,000 zysku. Od chwili powstania zakłady Forda dały zysku miliard dolarów.

Warjactwo, czy miłość?

Młoda Amerykanka zamieszkała w grobowcu przy trumnie męża

Stróż cmentarza w Chicago zwrócił uwagę na pewną damę w załobie. Dama ta od szeregu miesięcy zjawiała się stale na cmentarzu i spędzała tam całe dnie.

Pewnego razu przyszła o rannej godzinie, a gdy nadszedł wieczór nie opuściła cmentarza.

Stróż zaczął śledzić damę i po tygodniu obserwacji zauważył, iż odsunęła płytę jednego z grobowców i weszła do wnętrza.

W głębi grobowca, obok trumny swego męża, urządziła sobie mieszkanie.

Był tam wygodny leżak okryty dywanem, poduszki, kółdra, lustro z przyborami toaletowymi i mała biblioteka złożona z nowości księgarskiego rynku.

W tem to zaciszu trawiła pani Izabela Cann długie godziny w towarzystwie trumny z ciałem męża.

NOWELA

2)

Przygoda Torrera

— Rad jestem że to tylko.

— Jesteście zapewne muzykantom z baru „Pod Kolumbem“? Oni tu często się włóczą.

— Istotnie, jestem muzykantom z „Pod Kolumba“.

— Chciałabym tam pójść na tańce — westchnęła.

— Kto przeszkadza?

— Narzeczony, zazdrosny jak maur.

— To zrób mu na złość.

— Niema z nim żartów. Zabija byki jak muchy!

Beldita aż drgnął z ciekawości:

— Jego nazwisko?

— Mariano Rivera Riverita, banderilotos w cyrku sewilskim — rzekła z dumą. — Znacie go? — spytała, widząc zdumienie na twarzy nieznanego.

— Bywam często na corridach — rzekł wymijająco.

Zaległo milczenie, don Manuel brząkał na gitarze, myśląc o dziwnym trafie. Toż

Riverę znał za dobrze. Ten włóczęga cyrkowy bez talentu i nazwiska, zazdroszczący się wy espadom, dawał się im wielokrotnie we znaki. Pod wpływem tych myśli, zaczął się śpiesznie żegnać. Ale snąc przypadł do gustu dziewczynie, bo go zatrzymała, prosząc o nową piosenkę. Prosiła tak zalotnie, miała oczy tak cudne, że nie mógł się oprzeć. I w ciszę ogrodu popłynęła pieśń o gołębiu, który umarł z tęsknoty.

— Dziękuję, — rzekła, a po chwili:

Włęcz zabierzecie mnie do baru „Pod Kolumbem“?

— A narzeczony, który morduje byki?

— Mariano? zapomniałam o nim w tej chwili.

— Jakoś to będzie, uspokoił ją, nie obawiam się byków.. chciałem rzec: Mariana.. Przysunęła się do niego tak blisko, że czuł zapach róży, którą trzymała w zębach.

— Jak wam na imię? — spytała.

— A tobie?

— Consuela.

Ani się spostrzegła jak róża, znalazła się w ustach mężczyzny. Zaczem odszedł szybko, pragnąc ją zostawić pod wrażeniem. Kiedy już był na wybrzeżu, dopadła go z

gniewem:

— Pocałowałeś mnie w usta, a nie powiedziałeś, jak się nazywasz?

Wybuchnął śmiechem:

— Nazywam się: Jose Corraera Corraera ta... Czy mi przebaczysz? ...

— Do zobaczenia, don Jose, jestem ci dłużna — zawołała i nim się spostrzegł, pocałowała go w usta.

— Consuelo!

Już jej nie było. Pozostał zapach róży i tęsknota w sercu. I Belda Beldita, słynny espada Walencji, powracał trochę rozmarzony.

— Diantre — zaklął — odbić ją temu błaznowi Riverzel!

I już chciał powrócić, ażeby w ciszę ogrodu Consueli rzucić fascynujące słowa: „Belda Beldita“ ale pohamował się. Nie sztuka — myślał — zwyciężyć nazwiskiem, potrzeba rozkochać sobą dla siebie, ot co!

Jakoż i Consueli udał się ten nocny w gabunda o twarzy cheruba, o głosie harfy. To też skarżyła się tej nocy różom i gwiazdom, swojej doli cygańskiej — bezpańskiej, że szczęście to czasem jak błyskawica: olśni i zgaśnie

(d. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Środa, 13 kwietnia — Hermenegildy.

TEATRY.

Teatr Miejski „Najdroższa moja Peg”
Teatr Popularny „Krakowiacy i Górale”

WIDOWISKA.

„Bea Hur”
Luna „Ben-Hur”
Reduta „W salonach i spelunkach Paryża”
Grand-Kino „Królowa Puszczy”
Cineon „Sześć tygodni wśród apaszów”
Czary „Wśród bestji i ludzi”
Imperjal „Za głosem serca”
Apollo Pat i Pataton „W studnem niebie”
Nowości „Cygańska krew”
Dom Ludowy „Quo Vadis” II serja
Resursa „Kochana Teściowa”
Corso „6 tygodni wśród Apaszów”
Imperjal „Za głosem serca”
Miej. Kin. Oświat. „Życie i męka Jezusa Chrystusa”

Prezydent Rzplitej przyjeżdża do Łodzi.

Zabawi tu dwa dni: 15 i 16 maja

Jak donosiliśmy, prezes Rady Miejskiej, p. dr. B. Fichna, bawił w ostatnich dniach w Warszawie, w związku z przygotowaniami do uroczystego wręczenia 28—mu p. p. Strzelców Kaniowskich sztandaru, ufundowanego przez miasto — oraz w Krakowie, gdzie wziął udział w posiedzeniu Ogólnego Komitetu Obywatelskiego prowadzenia do kraju zwłok Juliusza Słowackiego.

W związku z bytnością p. prezesa Rady Miejskiej w Warszawie, dowiadujemy się

iż spodziewany jest przyjazd do Łodzi Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na dwa dni, tj. 15 i 16 maja rb. Pan Prezydent pragnie bowiem bliżej zapoznać się z miastem, które w życiu naszego Państwa odgrywa tak poważną rolę. Oficjalna audjencja dla delegacji miasta i 28 p. p. Strzelców Kaniowskich została wyznaczona w Warszawie na dzień 27-go kwietnia rb., o godz. 12—ej. Ostateczne decyzje zostaną delegacji zakomunikowane w tym właśnie dniu.

Zasiłki świąteczne dla bezrobotnych

Dziś zaczynają się wypłaty

Jak już donosiliśmy, wydział opieki społecznej wydawać będzie biednym specjalny dodatek pieniężny na święta.

Wczoraj nadeszło do Funduszu Bezrobocia zarządzenie Ministerstwa Pracy aby zasiłki i zapomogi bezrobotnym robotnikom fizycznym i pracownikom umysłowym, zarówno z tytułu państwowej akcji i doraźnej w kwietniu, jak i z tytułu świadczeń ustawowych za okres od 11 do 17 kwietnia były wypłacone przed świętami. Niezależnie od tego ministerstwo zarządziło, aby wypłata zasiłków marcowych odbyła się natychmiast.

Również, przed świętami wypłacone będą zasiłki kwietniowe dla tych bezrobotnych, którzy zasiłki lutowe otrzymali dopiero w marcu i nie mają terminu miesięcznego od daty otrzymania ostatniej zapomogi, oraz zasiłki marcowe otrzy-

mali w końcu marca i w pierwszych dniach kwietnia i nie mają terminu miesięcznego od daty ostatniej zapomogi. (bip)

Na wypłaty dla bezrobotnych pracowników umysłowych, za kwiecień, nadeszło 105 tysięcy złotych. W dniu wczorajszym, wieczór, rozpoczęło już sporządzanie list płacy, które przewidują wypłaty na dzień jutrzejszy, tj. Wielki Czwartek i na pojutrze. Wypłaty rozpoczną się jutro od godziny 10—ej, od numeru 1,046 wzwyż. Ci bezrobotni pracownicy umysłowi, którzyby się z różnych względów ani w Wielki Czwartek, ani w Wielki Piątek po wypłaty nie zgłosili, tracą prawo do otrzymania zapomogi przed świętami Wielkiej Nocy, bowiem w Wielką Sobotę żadne dodatkowe wypłaty dokonywane nie będą. (P)

Wiadomości bieżące.

Nowy komendant wojewódzkiej policji

Dotychczasowy naczelnik wydziału gospodarczego w komendzie głównej policji, inspektor Foerster, mianowany został komendantem wojewódzkim policji w Łodzi.

Na jego miejsce naczelnikiem powyższego wydziału w komendzie głównej mianowany został major Juliusz Geib.

Nowy wydział Karno-Skarbowy w Sądzie Okręgowym

Na mocy wydanej ustawy karno skarbowej został utworzony w Sądzie Okręgowym w Łodzi Wydział Karno Skarbowy, który rozstrzyga przestępstwa będące przedmiotem ustawy karno skarbowej. Wydział ten rozstrzyga sprawy, jako pierwsza instancja w składzie 3 sędziów okręgowych, od której niema apelacji, a dopuszczalna jest tylko kasacja, na skutek skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego w Warszawie wrzazie pogwałcenia przez sąd wyrokujący wyraźnego brzmienia ustawy lub form postępowania. (R)

„Poalej-Syon” „Bund” i P.P.S. idą razem

Onegdaj odbyły się narady przedstawicieli PPS, niemieckiej partji pracy, Poalej—Syon i „Bundu” w sprawie obchodu 1-go maja.

Uchwalono, że w roku bieżącym obchód, jak i manifestacje urządzone będą wspólnie przez wymienione partje. (bip)

Emeryci i podatki

Na wniesione podanie przez Związek Emerytów Państwowych w m. Łodzi w sprawie zwalnienia emerytów od podatku mieszkaniowego, Urząd Wojewódzki wyjaśnia, — że Ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 r. o podatku od lokali uchylita moc art. 7 Ustawy z dnia 11 lipca 1293 r. o tymcz. uregulowanie finansów komunalnych, a rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy z dnia 29 grudnia 1926 r. (Dz. Ust. 12/27 poz. 95) paragraf 2 p. 6 wyraźnie zaznacza, że pobierający na mocy obowiązujących ustaw, statutów lub regulaminów emerytalnych instytucji publicznych i związków komunalnych — zaopatrzenie emerytalne z powodu wyślugi pewnej ilości lat, winni opłacać wspomniany wyżej podatek, — a zatem zwolnienie tego podatku może nastąpić jedynie w drodze ustawodawczej.

Opłata za radio

Wobec obiegających pogłosek o zamierzonej jakoby podwyżce opłat za prawo posiadania radjo odbiorników, zwróciliśmy się do ministerstwa poczt i telegrafów z prośbą o wyjaśnienie.

Jak wynika z oświadczenia ministerstwa, żadna podwyżka nie jest projektowana ani przewidywana.

Telegraficzne przekazy pieniężne.

DO 1,000 ZŁ. MUSZĄ PRZEKAZY PRZYJMOWAĆ WSZYSTKIE URZ. POCZTOWE

Urząd Pocztowy w Łodzi otrzymał ob szernie rozporządzenie w sprawie wprowadzenia szeregu ułatwień w pocztowym obrocie pieniężnym. W pierwszym rzędzie dotyczy to przekazów telegraficznych, które są dozwolone do kwoty 1,000 zł. i mogą być nadawane we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych na obszarze Państwa oraz w samodzielnych urzędach telegraficznych. Do wypłaty przekazów telegraficznych są uprawnione wszystkie urzędy i agencje wykonujące służbie oddawczą (doreczeń). Wypła-

tę zaś przekazów telegraficznych w samodzielnych urzędach telegraficznych, które nie wykonywają pocztowej służby oddawczej, mogą zarządzić poszczególne dyrekcje po porozumieniu z Min. Poczt. Nie mniej ważnym udogodnieniem jest zezwolenie na dosyłanie przekazów telegraficznych również za pomocą telegrafu, gdy tymczasem teraz wolno było to skutecznie wyłącznie tylko przez poczte, co oczywiście opóźniało cały przekazy ruch pieniężny. (E)

Przemysł i kupiectwo łódzkie obawiają się pożyczki zagranicznej

STABILIZACJA DOLARA NA POZIOMI E 8 ZŁ MOŻE WYWOŁAĆ KATASTROFĘ

Rokowania Rządu o pożyczkę zagraniczną wysunęły jedną z kwestji, która bezpośrednio dotyczy przemysłu i kupiectwa włókienniczego, a której niewłaściwe rozwiązanie spowodować może katastrofalne skutki dla życia gospodarczego Łodzi. Przemysł i kupiectwo odbyły specjalne narady w sprawie zamierzonej stabilizacji kursu złotego w stosunku do dolara. W wyniku tych narad podjęta została u Rządu interwencja w tej tak obchodzącej Łódź sprawie.

Naczelnym postulatem przemysłu i kupiectwa łódzkiego jest stabilizacja kursu na obecnym poziomie, t. zn. w granicy około 9

zł. za dolar. Obniżenie poziomu stabilizacyjnego musiałaby spowodować w Łodzi masowe bankructwa, obalenie dotychczasowych podstaw kalkulacyjnych, stagnacja w przemyśle i handlu i zupełne zahamowanie odbudowyującego się zwolna włókiennictwa. Z tych względów organizacje gospodarcze uważają za niezbędne poinformowanie Rządu o tych możliwościach, tak, aby o zamierzonej stabilizacji złotego czynniki te były powiadomione wcześniej, zanim niesprawdzone pogłoski zaczną wywierać swój ujemny wpływ na ośrodek kredytów dla kupiectwa włókienniczego całej Polski. (e)

Ulgi na kolejach dla młodzieży.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma się zarządzenie w sprawie ulg dla uczniów szkół średnich i wyższych również na pociągach pospiesznych. Korzystający z ulg dopłacać będą tylko różnicę między cenami zwykłymi a w pociągach pospiesznych, przyczem ulgi te obowiązująć będą na przestrzeni ponad 300 km. (bip)

Jeziro zamiast ulicy

Ulica Frydrycha przy Aleksandrowskiej dotychczas nie została uregulowana i zabrukowana. Obecnie po kilkudniowych deszczach, ulica ta przedstawia sobą jedno duże jeziro i mieszkańcy zmuszeni są po kolana brodzić w wodzie, żeby dostać się do swych domostw. Sądźmy, że magistrat zajmie się tą ulicą, gdyż jej mieszkańcy również płacą podatki. (bip)

Tylko krajowa maca

W roku ubiegłym maca sprowadzona z Ameryki wyparła w Łodzi w bogatszych domach żydowskich, prawie całkowicie macę krajową. W roku bieżącym Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z ministrami handlu i przemysłu oraz rolnictwa, cofnęło ulgi celne dla macy. Rozporządzenie to obowiązuje do 15 kwietnia r.b. t.j. do świąt żydowskich (U)

Kosze do odpadków na ulicach

Na wniosek komisji Lekarskiej Delegacja Wydziału Zdrowotności Publicznej — na ostatnim swoim posiedzeniu — postanowiła wystąpić do Magistratu z wnioskiem, aby Wydział Gospodarczy najspieszniej załatwił sprawę rozmieszczenia na ulicach miasta koszy do papierosów i odpadków zanieczyszczających jezdnie i chodniki. Dalej delegacja postanowiła zwrócić się do Magistratu, by tenże poczynił starania w Urzędzie Wojewódzkim, ażeby w drodze rozporządzenia administracyjnego wydany został zakaz zanieczyszczania odpadkami i papierami ulic miasta.

Pielgrzymka do Wilna

Zainicjowana przez Związek Ludowo-Narodowy pielgrzymka do Wilna na koronację N.M.P. Ciesobramskiej na dzień 2 lipca r.b. wywołała w całym województwie szerokie zainteresowanie i liczne zgłoszenia. Zapisy na wspomnianą pielgrzymkę przyjmuje w dalszym ciągu sekretariat Związku Ludowo-Narodowego przy ul. Nawrot 36 od godz. 5 — 7 wiecz.

Wobec tego, że na dzień 2 lipca spodziewany jest wielki napływ pielgrzymek z całego kraju do Wilna, ci którzy zbyt późno się zgłoszą nie będą mogli liczyć na jakiegokolwiek pomieszczenia w Wilnie. Przy zgłoszeniu należy uiścić zadatek na przejazd III kl. 15 zł, II kl. 25 zł. (U)

Kupony od listów zastawnych, a podatek dochodowy.

W odpowiedzi na zapytania informujemy że przy zeznaniu do podatku dochodowego należy podać sumy pobrane za kupony od listów zastawnych.

Kronika policyjna.

Babska zemsta

W dniu wczorajszym pomiędzy Matyldą Deutschman, zamieszkałą przy ul. Sienkiewicza 91 a Pauliną Szold, zamieszkałą przy Szosie-Pabjanickiej 42, wywiązała kłótnia, która wkrótce zamieniła się w bójkę, w rezultacie której ta ostatnia została kwasem solnym Deutschmanową.

Na miejsce wezwano Pogotowie Miejskie, którego lekarz po udzieleniu pomocy pozostawił uszkodzoną w domu. (U)

Pomiędzy przyjaciółmi

Dnia wczorajszego pomiędzy Wrońskim a Turczyńskim, zamieszkałymi przy ul. Al. Kościuszki 24 wywiązała bójka na tle finansowym, w której jeden z nich został poturbowany, zaś Turczyński odgryzł dolną wargę Wrońskiemu. (U)

Pod samochodem

Nardo Mendel zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 85 przy zbiegu ulic Andrzeja i Piotrkowskiej, został przejechany przez samochód, przyczem odniósł lekkie uszkodzenie ciała. (U)

Stosunek Y.M.C.A. do Kościoła Katolickiego.

YMCA, wpaja w swych członków obowiązek wierności do Kościoła Katolickiego.

Oświadczenie prezesa krakowskiej YMCA, na zjeździe YMCA, w Krakowie

Uroczystość rozpoczął krótkim przemówieniem wiceprezes Rady krajowej Y. M. C. I. sędzia Zienkiewicz z Łodzi, odczytując aktereacyjny gmach Y.M.C.I. i wręczając go prezesowi koła rekt. Marchlewskiemu i oddając w ten sposób symbolicznie cały ten gmach krakowskiemu kołu w posiadanie.

W odpowiedzi prezes Marchlewski wygłosił następujące przemówienie nader znamienne wobec zatargu jaki Y.M.C.A. ma z kościołem.

Rektor Marchlewski między innymi powiedział co następuje:

Obejmując dziś z rąk Prezesa Polskiej Y.M.C.A. budynek wspaniałomyślnie ofiarowany nam przez ś. p. Fenna, hojnie wyposażony przez Polaków, pragnę w imieniu swoim, członków Zarządu Koła Krakowskiego i wszystkich członków naszego Koła, i starych i młodych zapewnić jak najuroczyściej, że wiernie trwać będziemy przy ideałach twórców wspaniałej idei, stanowiącej treść Stowarzyszeń Młodzieży wszystkich krajów cywilizowanych świata. Przyswiecać nam będzie idea, poczęta blisko 2000 lat temu, idea Zbawiciela idea tak głęboka, tak potężna, gdyż Boska, że zdolna jest instynkt. krępując ludzkość siłą atawizmu, przełamać i ją wyzwolić.

Przyswiecać nam będzie idea miłości bliźniego, idea, która bez obłudy wyznawana, musi się stać podstawą sprawiedliwości społecznej, zapowiedzią godności człowieka. Pracować będziemy jak dotąd, nad szerzeniem prawdziwego demokratyzmu, dającego każdemu obywatelowi Państwa szanse służenia Mu wiernie i owocnie, ogółowi i sobie na pożytek. Ojczyźnie na chwałę i spizową jej trwałość. Dążyć będziemy do tego, aby największym warstwom naszej młodzieży umożliwić zapoznanie się z prawdziwą kulturą ducha. Chcemy spowodować, aby obywatelom, w tych murach przebywającym, obce się stało wszelkie chamstwo i obojętność na sprawy społeczne. Wykorzeniać będziemy egoizm i obłudę, znamiona niewolnika i barbarzyńcy a wpajać będziemy poszanowanie cudzych uczeiwie podawanych przekonań.

Chcemy według sił być opiekunami każdego młodego Polaka, który się do nas zwróci i chcemy udowodnić, że obstawanie przy Wierze i tradycjach wyssanych z piersi polskich matek, nie jest wyłącznie rezultatem oddziaływania sił biologicznych, lecz rezultatem dobrze ugruntowanego przekonania że nasze wysiłki na polu podniesienia kultury młodego Polaka, są nieodzownym ogniwem poczynają kulturalnych całej ludzkości.

Pragniemy, aby każdy młody Polak na szerokim świecie do polskości mógł przyznawać się w oczekiwaniu, że przywitają go nie jako pasożyta, czerpiącego wyłącznie z dorobków obcych, lecz jako w gromadzeniu tych dorobków czynnie współpracującą jednostkę.

Ze zasady wypowiedziane nie są częścią frazeologią, ale syntezą naszego realnego programu i istotnych naszych poczynają, urzeczywistnianych już w starej naszej siedzibie, to potwierdził nasz Kraków, Kraków szczerze katolicki, sprawiedliwy, kulturalny i czujny.

Obserwując nas przekonał się że Polska Y.M.C.A. wyklucza zasadniczo wszelki prozelityzm wyznaniowy, a pracując nad wszechstronnym rozwojem młodzieży w kraju katolickim, przestrzega pilnie, by w niczem nie podkopywać ani osłabiać wiary katolickiej, lub wpływu i powagi Kościoła katolickiego, lecz wręcz przeciwnie, wpaja w swych członków obowiązek wierności do Kościoła, do którego należy. Od początku swego istnienia Polska Y.M.C.A. oświadczała za wszelką gotowość korzystania w tym względzie z życzliwych i rzeczowych rad czynników powołanych. Kraków popierając poczynania nasze tak gorąco, dał dowód, że nam ufa, nie ufają nam niestety jeszcze najwyżsi dygnitarze Kościoła. Nie mamy z tego powodu żalu, gdyż wiemy że pozory, a zwłaszcza przykłady innych krajów, mogą przemawiać przeciwko nam, a zadaniem naszym będzie w przyszłości udowodnić, że nieufność była nieusprawiedliwiona, że na poparcie zasługujemy w całej pełni i że stanowimy bezwzględnie samodzielną instytucję niezależną od jakiegokolwiek nakazów obcokrajowych.

456.838 dni straconych

TYŁE PRZEPADŁO DNI PRACY W OKRESIE TRZYMIESIĘCZNYM PRZED WIELKIM STRAJKIEM.

W okresie ostatnich trzech miesięcy, poprzedzających wielki strajk w przemyśle włókienniczym, zakończony wydaniem orzeczenia przez rządową komisję arbitrażową, miały miejsce w przemyśle tym perjodyczne strajki i zatargi w fabrykach. W okresie tym

w fabrykach włókienniczych wybuchło 50 strajków, które objęte zostały 224 zakładami pracy. W fabrykach tych porzuciło pracę ogółem 19,029 robotników, którzy podczas tego bezrobocia stracili ogółem 456,838 dni roboczych. (E)

Kradzieże.

Rotoftowi Frycowi, zamieszkałemu przy ul. Anny 20 nieznanymi sprawcy skradli 40 dolarów. Chrobot Stanisławie zamieszkałej przy ul.

Franciszkańskiej 52 niewykryci sprawcy skradli bieliznę ze strychu wartości kilkaset złotych. Bichlerowi zamieszkałemu przy ul. Nowomiejskiej 4 skradziono ze sklepu 3 sztuki podszewki jedwabnej wartości kilkaset złotych. (U)

Samobójstwo 64-letniej staruszki

Maj: Olga lat 64, zamieszkała przy ul. Drewnowskiej 74 pozabawiła się życia przez powieszenie się. Przyczyn samobójstwa dotąd nie ustalono. Tom Henryk zamieszkały przy ul. Zielonej 80 w celu samobójczym napił się sublimatu. Zawołany lekarz Pogotowia po przepłukaniu żołądka dentystowi pozostawił go na miejscu w stanie zadawalnym. (U)

Pożary

W dniu wczorajszym w susarni fabryki pończoch przy ul. Zeromskiego 46, należącej do Chaima Engla zapaliły się pończochy, z przyczyn niewiadomych. Ogień ugaszono przed przybyciem straży ogniowej. Straty nieznaczne. (U)

—oOo—

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Zebranie T-wa Opieki nad Sierotami

Zarząd Tow. Op. nad Sier. po Żołą. W, P, zaprasza P. T. Członków Towarzystwa na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się dn. 28 kwietnia br. o godz. 18-ej w Kasyne Garnizonowej (Aleje Kościuszki 4).

Na porządku dziennym. Sprawa zaciągnięcia pożyczki w Banku Gosp. Krajowego, na budowę Sierocińca.

Ze Stow. Polskich Kup. i Przem. Chrz.

Zarząd Stow. Pol. Kupc. i Przem. Chrz. za wiadomiami za naszym pośrednictwem swych członków, że dnia 27 b.m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 113 odbędzie się Roczne Ogólne Zebranie.

—oOo—

Teatr i sztuka.

TEATR MIFJSKI.

Dzisiaj na ostatnim przedstawieniu przed świętami dana będzie arcywesoła krotokwila amerykańska „Najdroższa moja Peg” z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej.

Czwartek, piątek, sobota — teatr zamknięty. Kasa Zamawiań (sklep Salwy Moniuszki 2) czynna będzie w czwartek i piątek od 10 r. do 7 wieczór, a w sobotę od 10 rano do 2 popoł. i sprzedawac będąc bilety na przedstawienia świąteczne, a mianowicie na: niedzielę wieczorem — premiera sensacyjnej sztuki widowiskowej w 5 aktach Piotra Lonysa „Kobieta i pajac” na poniedziałek popołudniu „Proboszcz wśród bogaczy” (Ceny ulżone)

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj w środę wieczorem nieodwołalnie poraz ostatni „Krakowiaci i Górale”, piękna komedjo-opera polska J. N. Kamińskiego z muzyką Karola Krupnińskiego. Piękne i barwne dekoracje i kostjumy. Prześliczne efekty świetlne nadają „Krakowiakom i Góralom” uroczyste tło.

Od jutra czwartku do Wielkiej Soboty włącznie z powodu Wielkiego tygodnia przedstawienia zawieszono.

W niedzielę tj. w pierwszy dzień Wielkiejnocy wieczorem premiera znakomitego, tryskającego śmiechem i werwą, wodewilu „Szukajcie dziecka” z muzyką, śpiewami i tańcami.

„CHATA ZA WSIA”

W TEATRZE W SALI GEYERA.

W pierwszy dzień świąt Wielkanocnych wieczorem oraz drugi dzień świąt popołudniu i wieczorem dyrekcja Teatru Popularnego wystawia w sali Geyera „Chatę za wsią” Kraszewskiego.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

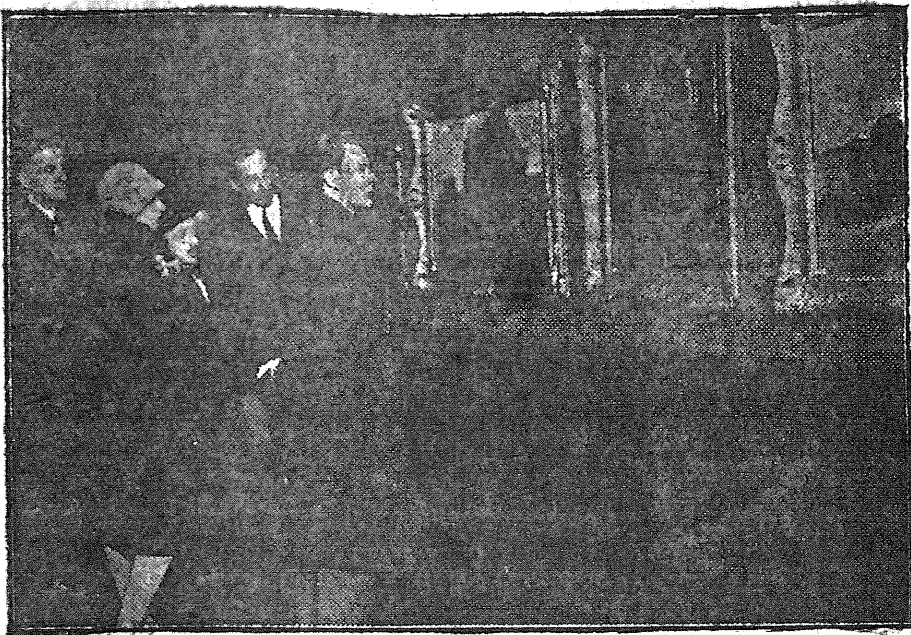
W dniu wczorajszym w obecności przedstawicieli władz duchownych, państwowych, komunalnych, sfer artystycznych, prasy itp. odbyło się uroczyste otwarcie wystawy jubileuszowej prac prof. Kazimierza Stabrowskiego, urządzonej dla uczczenia 40-lecia jego działalności artystycznej.

Z okazji jubileuszu nadeszły telegramy gratulacyjne J. E. Prymas Polski ks. dr. Augustyn Hlond, marszałkowi J. Piłsudscy i inni.

Wśród wystawionych prac specjalną uwagę zwracają: kapitalne dzieło artysty p.n. „Skarga duszy” oraz fragmenty z cyklu „Burza”.

—oOo—

Miejska Galeria Sztuki.



Na wczorajszym otwarciu Jubileuszowej Wystawy prof. K. Stabrowskiego.

Opieka nad zwierzętami i opieka nad ludźmi.

Człowiek łagodny wobec zwierzęcia jest również dobrym towarzyszem ludzi.

Członkowie Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami spotykają się bardzo często z docinkiem: „Dlaczego uprawiacie opiekę nad zwierzętami, zwróćcie lepiej waszą uwagę na sprawy ludzkie, a przecież jest ich tak wiele i tyle możnaby dobrego zrobić dla ludzi. Czy człowiek nie jest więc wart opiekowania się niż zwierzęta? Z takimi i innymi ironicznymi zarzutami spotykają się często zwolennicy idei opieki nad zwierzętami. Otóż cel niniejszego artykułiku jest ten, aby wyjaśnić błędne zapatrywania na tak pożyteczną i wysoce kulturalną pracę, jaką jest opieka nad zwierzętami. Przeciwnicy nasi dowodzą: „Nie opieka nad zwierzętami, a opieka nad ludźmi” — my zaś twierdzimy, że opieka nad zwierzętami jest zarazem opieką nad ludźmi.

Trudno zrozumieć takie zestawienie pojęć, a jednak tak jest: bo kto się opiekuje zwierzętami, robi to z pobudek współczucia, z pobudek dobrego szlachetnego serca, a ci, którzy skłaniają ludzi do opieki nad zwierzętami, przyczyniają się w równej mierze do wywołania w ludziach właśnie tych najszlachetniejszych zalet charakteru człowieka, jakimi są współczucie i miłosierdzie.

Czy człowiek, który zachwyca się przyrodą, lubi zwierzęta i łagodnie się z nimi obchodzi, może być jednocześnie brutalnym wobec swego współtowarzysza padołu ziemskiego? Czy taki człowiek nie będzie jednocześnie wrażliwy na czy i niedołą ludzką, czy nie dołoży swej ręki do złagodzenia cierpień ludzkich? — Napewno! Bo kto miłuje zwierzęta, kocha swego bliźniego i jemu służyć będzie. I przeciwnie — kto z zimną krwią potrafi dręczyć zwierzę, ten z taką obojętnością zniecać się będzie i nad człowiekiem.

Nie napróżno powiedział jeden wielki filozof: „Im więcej będzie Towarzystw Opieki nad zwierzętami, tem prędzej zmniejszy się ilość więźniów. „Otóż tu leży rozwiązanie tego zagadnienia. Aby skuteczniej dążyć do osiągnięcia konkretnych rezultatów skutecznej opieki nad zwierzętami, należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na działalność w domu i w szkole, należy naszych najmilszych wychować w duchu miłowania zwierząt i dobrego z nimi odchodzenia. Należy stykać ich jaknaj-

częściej z matką przyrodą, wpajać w nich święte uczucie szacunku dla wszystkiego, co przyroda w sobie przytula. Należy zwrócić im uwagę na żyjące stworzenia, niech się radują pięknem barw barwy motyla lub jaszczurki, ale nigdy nie pozwólcie im pomyśleć o chęci posiadania ich. Niech wiedzą, że każde stworzonko ma takie same prawo radowania się życiem i życiodajnymi promieniami słońca, jak ich opiekun — człowiek.

Niech przysłuchują się pięknemu śpiewowi słowika, skowronka lub innego pożytecznego ptaszka, który ożywia swoją pieśnią przyrodę, niech się lubują tak majestatycznym wyrosłym drzewkom, obcuającym z wszechświatem. Tam znajdują ten duchowy pokarm dla swego młodocianego serca, które nawet zareagują na wzniosłe uczucia i z biegiem czasu zastosują je do ludzi.

Nie pozwólcie dzieciom łowić ryby. Dzieci przyzwyczajają się do barbarzyństwa, pozostawcie to dorosłym rybakom, nie pozwólcie trzymać w niewoli ptactwo owadożerne, tak pożyteczne na roli, w lasach i ogrodach. Nie pozwólcie dzieciom być obecnymi przy uboju drobitu, widok krwi przytępia uczucia miłosierdzia. Pobudzajcie dzieci, o ile posiadacie ogrody, do zakładania sztucznych gniazd, a zimą, kiedy pola i ogrody pokryte są śniegiem, niech dokarmiają naszych małych przyjacielei.

Rodzice! Zwróćcie pilną uwagę na naszą dźiałę przy obchodzeniu się z zwierzętami domowymi, zwróćcie ich uwagę na istnienie opieki nad zwierzętami.

Dużo, bardzo dużo byłoby jeszcze do pisania o stosunku człowieka do zwierząt, lecz o tem innym razem. Kończąc te słowa parę, Łódzkie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zwraca się z gorącym apelem do rodziców i opiekunów o łaskawe popieranie, w interesie waszych dzieci, idei opieki nad zwierzętami, która w rezultacie przecież zmierza do uszlachetnienia charakteru naszych przyszłych pokoleń, tak spaconego przez skutki ostatniej wielkiej wojny europejskiej.

Obrona zwierząt idzie w parze z opieką nad zwierzętami!

B. Dobrant.

O 60 procent spadła ilość rozmów SKUTKI LICHWIARSKIEJ TARYFY TELEFONICZNEJ.

W związku z zaprowadzeniem liczników ilość rozmów spadła w ciągu ostatnich kilku dni o dalszy znaczny procent, tak iż obecnie prowadzi się nie więcej, niż 40 proc. liczby rozmów, w dorównaniu z miesiącem marcem.

Mimo stosowania przez P.A.S.T. a ulg przy zakładaniu nowych aparatów, nie nadeszło dotychczas ani jedno zgłoszenie założenie telefonu, natomiast szereg osób zwróciło się już do zarządu telefonów o zamknięcie aparatów z dniem 1 maja r.b. (P)

Z TEATRU.

Op. „Za Późno“

muzyka K. Prosnaka, libretto Z. Hockównej.

Jeśli jednym z najważniejszych czynników odmiadzenia ludzkości jest radość życia, to każdy kto żyw winien pospieszyć do Teatru Popularnego na granę, po raz pierwszy w Łodzi Operę Karola Prosnaka „Za późno“. Scena rojna najmilsza czeredą aktorów i aktorek dzieciennego pokolenia żyje, porusza się, drga wesołością skocznych piasów i tańców — ba nawet zadziwla siłą i harmonią chórów ogniskujących swą uwagę na czujnej batucie kapelmistrza.

Opera sama to twór pracowitego i twórczego rodzimego Kompozytora Karola Prosnaka. Jak sądzę, pisana lat kilka temu zawiera muzykę lekką, melodyjną o motywach w konstrukcji delikatnych i misternych. W akcie II-gim gros wypełniają chóry, wraz z wkładami choreograficznymi bardzo dobrze ujęte i nakreślone. Przystępność librettowej akcji zapewnia operze pewne powodzenie na dłuższą metę. — Dodam, iż operę dyrygował sam Kompozytor wydobywając z podległych mu zespołów piękno dźwięku i harmonji, a u widzów słowa i oklaski zachwytu.

Reżyserja dyr. Pilarskiego przysporzyła tym godnym poparciem poczynaniom milusińskich artystów „z krwi i kości“ wypełniając scenę masami skocznych i piasających elfów i tworząc życie.

Baletmistrz p. W. Majewski spisał się graczo, rysunki bowiem taneczne, plastyka figur i sytuacji wypadły nieprzeciętnie, lecz bardzo barwnie i zajmująco.

P. Hockównej zarezerwowałem ostatnie dobre słowa, boć na jej małej, pełnej, liryzmów fabule złożyli daninę swej twórczości i pracy Kompozytor, reżyser, baletmistrz i drodzy wraz z nią, za okazaną radość życia młodzi aktorzy-artysty.

Dyr. Waszczyńska ma należyty udział w sukcesie swych wychowanków-artystów, boć tam wzrosło natchnienie zapoznania z operą ludzi skolatanych troską szarego dnia. R.Z.

—oO—

ZE SREBRNEGO EKRANU.

„ŻYWOT I MEKA JEZUSA CHRYSTUSA“.

W dniu dzisiejszym Wydział Oświaty i Kultury wyświetla w Miejskim Kinematografie Oświatowym przy Wodnym Rynku oraz ostatni wielki film religijny, przedstawiający „Żywot i Mękę Jezusa Chrystusa“.

—oO—

BIBLIOGRAFJA.

„WSPÓLCZEŚNI“.

Pod powyższym tytułem ukaże się w najbliższym czasie, nakładem Instytucji Wydawniczej „Odrodzenie Polski“ (Warszawa, Boduena 1), ilustrowane dzieło, które obejmie wiarogodne i bezstronne dane, dotyczące życia i czynów działaczy Polskiej Odrodzonej na niwie politycznej, społecznej, wojskowej, literackiej, naukowej i artystycznej.

Pełny obiektywizm o opracowaniu wyklucza jakiegokolwiek zabarwienie polityczne, to też dzieło „Współcześni“ stanowić będzie encyklopedję naszych indywidualności, niezbędną każdemu światłemu obywatelowi. Ze względu na znaczne koszty, związane z wydaniem tego dzieła, wielkość nakładu ściśle ograniczona będzie do ilości zamówień, nadesłanych przed ostatecznym terminem ukończenia druku.

WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFFA.

Znakomity podręcznik psychologii dla nauczycieli S.S. Colvina i W. C. Bagley'a: „Human Behavior“ ukazał się w tłumaczeniu polskiem (Izy Moszczeńskiej p.t. „Postępowanie człowieka“). Dzieło to daje bardzo jasne oświetlenie zagadnień psychologicznych, związanych z nauczaniem w szkole, wyjaśnia wiele zagadnień niepokojących, nakoniec dostarcza kilka przewodnich zasad, pomocnych przy nauczaniu i kierownictwie wychowaniem. Książka ta winna się znaleźć w ręku każdego nauczyciela, jako zasadniczy składnik jego wykształcenia zawodowego. (Nakład Gebethnera i Wolffa cena 6 zł.)

Również sprawie wychowania i szkolnictwa, a mianowicie jego reformie poświęcona jest książka znanego i cenionego powieściopisarza i pedagoga, Jerzego Ostrowskiego p.t. „Żywa szkoła“. Zarys organizacyjny i metodyczny przyszłej szko-

W sprawie rzemieślników.

Ruch w interesach rzemieślniczych. — Stosunek Państwa do tej warstwy. — Komisje podatkowe. — Wpływy z podatków rosna... — Dlaczego milczymy. — Resursa Rzemieślnicza

Zmuszony okolicznościami spędziłem około godziny u pewnego bardzo zacnego i uczciwego rzemieślnika.

Podczas tego to czasu miał tylko trzech klientów: urzędnika magistratu z nakazem zapłaty, policjanta egzekwującego należność z zakładu „dla nieszczęśliwych wypadków we Lwowie“ i na deser sekwestratora z Kasy Chorych...

Tego rodzaju „ruch handlowy“ u rzemieślników jest stały i on tylko niemal podtrzymuje zamierające życie, tych drobnych przedsiębiorstw.

Trzeba przyznać to z całą szczerością, że matka — ojczyzna okazała się dla tych Łodzi macochą, która wzamian za mienie oddane na pożyczki nie może nic innego im wzamian ofiarować jak nakazy płatnicze, urozmaicone od czasu do czasu licytacjami.

Śmiało dzisiaj można powiedzieć, że rzemieślnicy, kupcy, drobni przemysłowcy — to ofiary losu, na których odbija się najtragiczniej socjalny system rządzenia naszym państwem.

Podatki w firmach większych, towarzystwach akcyjnych — są nakładane na mocy bilansu, który jest układany przez buchaltera, zgodnie z życzeniami zarządu.

Podatki rzemieślnikowi z reguły wymierza komisja, do której zasiada trzech jego konkurentów i dziewięciu żydów, którym wcale nie zależy na tem — aby te podatki były rozłożone sprawiedliwie; przeciwnie ma tu zastosowanie zasada: im gorzej, tym lepiej.

Wszelkie rekursy i nadzieje, na rewizję tego stanu rzeczy są marzeniami ścietej głowy i zgóry są skazane na niepowodzenie.

W rezultacie tu i owdzie licytacja tam sprzedaż gratów i „radosny komunikat Ministertwa Skarbu że „wpływy z podatków za

PRAWO I SĄD.

Za niesłusznie pobraną zapomogę

2 TYGODNIE ARESZTU.

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę Wilhelma Gieze, któremu akt oskarżenia zarzuca sfałszowanie zaświadczenia i pobrania zapomogi jako ezrobotny.

W sierpniu r.b. Wilhelm Gieze, korzystając z doraźnej pomocy państwowej jako bezrobotny, i pobierał zapomogę.

W tym czasie otrzymał pracę, lecz mimo tego chciał nadal pobierać wyżej wspomniany zasiłek. Ponieważ jako pracującemu zapomoga nie przysługiwała, na zaświadczeniu, które otrzymał od firmy, gdzie pracował, przerobił datę przystąpienia do pracy z dn. 17 na 27, by tem samem otrzymać zasiłek.

ty średniej. Praca ta, która temi dniami opuściła prasę drukarską zawiera niejako drogowskazy do wzajemnego porozumienia się wychowawców w dziedzinie reformy szkolnictwa. Autor nie zwraca się jednak wyłącznie do zawodowych pedagogów, lecz także do rodziców, polityków, działaczy społecznych i przedstawicieli rządu, słowem, do całego myślącego ogółu, któremu sprawa wychowania „dzielnych ludzi“ w Polsce leży na sercu. (Nakład Gebethnera i Wolffa Cena 7 zł.)

W cennej „Bibliotece Wyższej Szkoły Handlowej“, w której wydano już wiele arcydzieł klasycznej literatury ekonomicznej, ukazało się

ubiegłą dekadę, zwiększyły się...“

Ponieważ w Polsce jest ten zwyczaj, że „po sprawiedliwości“ biją tego kto jest słaby i kto się bić daje — należało by wreszcie zarzucić politykę bierności i z całą energią wziąć się do zwalczania tego stanu rzeczy — grożącego ruiną całemu średniemu polskiemu stanowi miast polskich.

Do tej akcji w naszym mieście, nadaje się specjalnie „Resursa Rzemieślnicza“ — która dzisiaj jednak niestety — ma zamało rozmachu, który przed wojną cechował tę instytucję i zamało polskiej inteligencji — która powinna by się skupić celem obrony wspólnych interesów.

Najgwałtowniejszą potrzebą — palącym nakazem dnia jest utworzenie przy „Resursie“ — biura porad prawnych, biura — które pomagało by swym członkom do wydobywania się z dżungli podatkowej. Owa instytucja powinna by przez radnych i posłów wpływać na zmniejszenie podatków i przykrojenie ich do norm dyktowanych logiką i możliwością płatniczą stanu rzemieślniczego.

Dalej koniecznym jest również utworzenie ad hoc biur statystycznego — które by dawało materiał do walki w różnych dzielnicach z obcoplemienną konkurencją.

Celem polepszenia stanu finansowego stowarzyszonych — należało by oprzeć się na racjonalnie pomyślanej reklamie, na dziennikach — które by skierowały całą masę klientów obsługiwanych dziś przez żydów do zwrócenia się do swoich.

Są to palące zadania chwili — gdyż nim słońce wszędzie — rosa oczy wyje, i nie trzeba zapominać że z ciężkiego położenia ekonomicznego rzemieślnicy mogą się tylko wydobyć własnym wynikiem sił i własną pracą.

A. S.

Urządnik Obwodowego Funduszu Bezrobocia, któremu wręczył owe zaświadczenie, spostrzegł sfałszowanie daty i udał się do firmy, by sprawdzić zgodność takowego. Firma po przejrzeniu zaświadczenia wydała opinię na niekorzyść oskarżonego, wobec czego Wilhelm Gieze został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Na przewodzie sądowym oskarżony do niego się nie przyznał, twierdząc, iż oskarżenie zostało wywołane drogą zemsty.

Sąd po zbadaniu świadków, którzy zeznali na niekorzyść oskarżonego, wydał wyrok, mocą którego Wilhelm Gieze został skazany na 2 tygodnie aresztu i opłacenie kosztów sądowych. (U)

obecnie słynne dzieło Adama Smitha p.t. „Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów“ w przekładzie na język polski O. Einfelda i S. Wolffa. Wpływ tego dzieła na naukę ekonomiczną był bezprzykładny. Znaczenie jego jest fundamentalne stanowi ono słup graniczny w ekonomji, od którego nauka ta posiada własną metodę oraz szereg ogólnieństw, ujmujących w system całokształt gospodarstwa społecznego i jego przejawów. (Nakład Gebethnera i Wolffa Cena zł. 6,50 gr.)

—oO—

PRZEZ RADJO.

Program na dzień 13 kwietnia 1927r.

Godz. 15,00 — 15,25 — Komunikaty: gospo-
darczy i meteorologiczny; godz. 15,30 — 15,55 — od-
czyt dla maturzystów szkół średnich wygłosi prof.
Henryk Mościcki; godz. 16,00 — 16,25 — Piąty od-
czyt dla maturzystów z cyklu „Nauka o Polsce
współczesnej” — wygłosi prof. Aleksander Janowski;
godz. 16,45 — 17,10 — Program dla dzieci (p. Mar-
jan Maszyński), godz. 17,15 — Koncert popołu-
dniowy. Wykonawcy: orkiestra P.R. prof. Józef O-
żmiński (dyrekcja), Stanisław Frydberg (skrzy-
pce) i prof. Jerzy Lefeld (akomp) Godzina 18,40 —
19,00 — Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński; godz.
19,00 — 19,25 — „Skrzynka do listów” — korespon-
dencję bieżącą omówi p. dr. Marjan Stępowski;
godz. 19,30 — 19,45 — Komunikat Rolniczy; godz.
19,45 — 20,10 — Odczyt pod tytułem „Gospodar-
stwo krajowe” wygłosi prof. Aleksander Janowski
godz. 20,30 — Koncert wieczorny. Wykonawcy:
Chór Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki
poc. dyr. Bronisława Rutkowskiego, orkiestra P.R.,
prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Adam Dobosz
(spiew) i Helena Zalewska (akomp.)

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 12 kwietnia 1927 r.

WALUTY I DEWIZY.

- Dolary Stanów Zjedn. 8,91
- Londyn 43,46
- Nowy Jork 8,93
- Paryż 35,08
- Praga 26,50
- Szwajcaria 172,15
- Włochy 43,56
- Wiedeń 125,85

Mocniejsza dewiza na Medjolan. Słabsze dola-
ry gotówkowe. Zapotrzebowanie z drobnym udzia-
łem banków prywatnych, pokrył Bank Polski.

PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. L.Z. pań. Banku rolnego 87,50; 5 proc.
poż. dolarowa premjowa 65,00; 8 proc. L.Z. państw.
Banku gosp. kraj 87,50; 6 proc. poż. dolarowa r.
1920 85,25; 10 proc. poż. kolejowa 102,75; 5 proc.
państw. poż. konwersyjna 64,75; 4 i pół proc. L.Z.
Warszawy 64,00; 8 proc. L.Z. Warsz. 76,75; 4 i
pół proc. L.Z. Warsz. 57,75;

AKCJE.

Bank dyskontowy 120,00; Bank handlowy
630; Bank Polski 147,75; Bank Zachodni 3,80;
Bank zjedn. ziem pol. 4,05; Bank Zw. sp. zar. 90,00;
Kijewski 83,00; Elektr. Dąbr. 80,00; Brown Boveri
250; Sisa i Świątek 123,00; Chodorów 116,00; Gosła-
wice 73,00; Warsz. tow. fabr. cukru 4,85; Firlej
81,00; Wysoka 6,80; Nobel 4,45; Węgiel 102,00; Fi-
lmer 6,25; Cegielski 38,00; Lipop 25,25; Modrzejów
8,05; Norblin 128,00; Ostrowiec 88,00; Pocisk 3,00;
Rudziński 1,74; Starachowice 3,19; Ursus 2,30; Ziele-
niewski 18,00; Zawiercie 33,25; Żyrardów 17,35;
Borkowski 3,05; Spirytus 3,50.

Papiery państwowe z wyjątkiem utrzyma-
ne j 6 proc. poż. dolarowej, normowały się zwyk-
kowo. Listy zastawne ziemskie i miejskie mocno.
Obligacje m. Warszawy bez ruchu. Akcje w ży-
wych i licznych obrotach miały tendencję wybit-
nie mocną. Większych obrotów dokonano akcjami
bankowem i.

PRAWO I SĄD.

Koń wpłacony za podatek

**SEKWESTRATOR II URZĘDU SKARBO WEGO SKAZANY NA JEDEN ROK WIE-
ZIENIA ZA NAUZYCIA.**

Na ławie oskarżonych łódzkiego Sądu
Okręgowego zasiadł w dniu wczorajszym se-
kwestrator II Urzędu Skarbowego podatków
i opłat stemplowych — Stefan Podolak — za
nadużycia.

W marcu 1924 r. Stefan Podolak był se-
kwestratorem II Urzędu Skarbowego w Ło-
dźi i z tego tytułu 11 marca 1924 r. przybył
do Samuela Moszenberga i pobrał ratę podat-
ku majątkowego w kwocie 75 franków zło-
tych, a następnie w dniu 22 marca tegoż ro-
ku pobrał od drugiego dłużnika — niejakiego
Michała Goldenberga 159 franków złotych.

Obydwom płatnikom Podolak wydał kwit,
zaopatrzony Nr. 295,443 i 295.500. Grzbietów
kwitariusza, z którego wystawione były po-
wyższe pokwitowania przy sprawdzaniu nie
odnaleziono, w Urzędzie Skarbowym. Jak
się okazało, sekwestrator pobrał z tytułu na-
leżności podatkowej zwykłego konia, a ten
oczywiście, do Urz. Skarb. nie wpłynął.

Sąd biorąc pod uwagę poprzednią ka-
ralność oskarżonego skazał b. sekwestratora
II Urzędu Skarbowego Stefana Podolaka za
nadużycia i przywłaszczenie — na jeden rok
więzienia. (u)

**Nadzór nad całym majątkiem
pozostającym pod nadzorem,**

**ABY WIERZYCIELE NIE MOGLI OTRZYMAĆ EGZEKUCJI DO PRYWATNEGO
MAJĄTKU.**

Sąd Okręgowy w Wydziale Handlo-
wym decyzją z dnia 4 kwietnia 1927 roku za-
rządził nadzór sądowy nad firmą „Maurycy
Koprowski w Łodzi”. Otecnie właściciel
wspomnianej firmy złożył do sądu podanie w
którym wyjaśnia, iż niektórzy wierzyciele nie
bacząc na zarządzone przez sąd nadzór wyła-
czają przeciwko jego firmie z tytułu należ-
nych wierzytelności powództwa i uzyskują
wyroki sądowe w zamiarze skierowania kro-
ków egzekucyjnych przeciwko prywatnemu
majątkowi potenty.

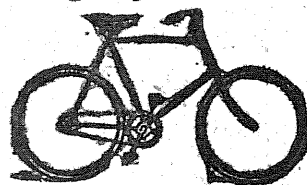
Sprawa powyższa znalazła się na wo-
kandzie Wydziału Handlowego w Łodzi 11
kwietnia rb. który ją rozpatrywał pod prze-
wodnictwem sędziego Łódziewskiego, w asy-
stencji sędziów handlowym Kopczyńskiego i
Arlota. Po naradzie sąd wydał decyzję mocą
której pod decyzję z dnia 4 bm. o rozciągnię-
ciu nadzoru sądowego nad firmą M. Koprow-
ski podciągnięty zostaje cały majątek prywat-
ny M. Kaprowskiego, szczególnie zaś nieru-
chomość w Warszawie przy ul. Al. Jerozo-
limskie 41 (r)

Na wypłatę!

Wiosna nadchodzi! Najpiękniejsza pora roku, kiedy każdy czło-
wiek pragnie mieć coś nowego! Eleganckie damskie płaszcze,
gotowe i na obstatunek. Wielki wybór wełnianych i jedwabnych
towarów: Bostony, gabardiny, rypsy, popeliny, Craple de chine,
tafta, mesalina aksamit, chiffon-welour we wszystkich kolorach,
Podszewki, sweiry wełniane i jedwabne, pończochy, skarpetki
torebki, parasolki, biały towar, purpur, materacowe, prześcieradła
we, ręczniki, obrusy, chusteczki, popeliny, zefiry, etamiiny, opal-
satyny, chusliny, kretony. Gotowa damska i męska bielizna, Firan-
ki od metra i odpasowane okna. Portjery, chocniki, dywaniki
koło i nad kółkami. Narzutki, kołdry watowe, pluszowe, pikowe,
gabelinowe i satynowe. Podpinki, Chustki artystyczne, jedwabne
i moc innych artykułów. Wszystkie w najlepszej jakości. Najtań-
sze ceny. Najdogodniejsze warunki. Na wypłatę poleca Leon
Rubaszkin, Kilińskiego 44, tel. 38-48, przy skłódcie do usług
kramiec damski i męski. 392-1

Na wypłatę

Na dogodnych warunkach



**Rowery angielskie
i francuskie**

marki „Luoqbor” oraz części
rowerowe nabyć można w fir-
mie „Dobropol” Piotrkowska
73. Na dogodnych warunkach.
Warsztat reperacyjny oraz la-
kierniczy. 667

PORADNIK DLA KUPOJUJĄCYCH.

Nr. 3.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO — JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10, telefon 50—17.

HANDEL WIN, WÓDEK I TOWARÓW

KOLONJALNYCH:

K. Pawlicki, Górny Rynek 5/6 Tel. 42—95.

RYSOWNIE WZORÓW ORAZ PRACOWNIA

HAFTÓW:

Taszycka, Piotrkowska 90, i Przejazd 55.

PIWIARNIE:

Stachlewska, Bazarne 1.

Kopeć Nowo—Cegielniana 41.

Kukulski, Rokicińska 8.

PRALNIE:

Wójcik, Gdańska 5.

PRACOWNIE OBUW:

Pięta, Leszno 33.

Rutkowski, Radwańska 3.

FRYZJERZY:

Cywiński, Zgierska 146.

SKLEPY OPTYCZNE:

Radzikowski, Aleksandrowska 51

MASARNIE:

Woliński, Drewnowska 59.

Bryl, Rokicińska 10.

Holweg, Ogrodowa 36.

Podgórski, Konstantynowska 81

Potrząska, Zgierska 146.

PIEKARNIE:

Lipiński, Drewnowska 54.

Trębiński, Zakątna 35.

Ewich, Konstantynowska 84.

Chojnacki, Lutomińska 40.

SKŁADY WĘGLA:

Różycki, Wrzesnińska 32.

SKŁADY APTECZNE:

Lubczyński, Lutomińska 21.

PRZEDSIĘBIORSTWA STUDIUM ARTEZYJSKICH

Hoffman, Ogrodowa 58.

SKLEPY TYTONIOWE:

Zółtaszek, Zgierska 124.

SKLEPY SPOŻYWCZE.

Sześniak, Nowaka 4.

Dorożyńska, Ogrodowa 32.

Grzelak, Wróble 12.

Szwarc, Piotrkowska 196.

Kaniewski, Gdańska 3.

Szczygielski, Bazarne 3.

WARZYWA:

Stow. Ogrodniczo-Handlowe, Pańska 96.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

A. Szyndler, Główna 11.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

W. Kwiatkowski, Lagiewnicka 43.

RESTAURACJE:

Teof. Kopeć Narutowicza 44.

„Biały Bar” Konstantynowska 5.

Zalewska, Zgierska 33.

JOZEF WOLSKI

1231—

Łódź, Piotrkowska 3, Telefon № 26-99.

— Firma egzystuje od 1893 r. —

Poleca na nadchodzące Święta w wielkim wyborze

Wytworne wina, koniaki, likiery, rumy, wódki
oraz towary kolonialne i delikatesy

po cenach niżej wszelkiej konkurencji.

Jarzębiak Izdebniaki, porter angielski, Homary.

Zarząd Tow. Akc.

ELEKTROWNI ZGIERSKIEJ

W ZGIERZU

zawiadamia niniejszem p.p. Akcjonariuszów, że w poniedziałek, dnia 16 maja 1927 r. o godzinie 10-ej rano odbędzie się

13 Zwyczajne Ogólne Zebranie Roczne

w lokalu Banku Przemysłowców Zgierskich w Zgierzu przy Rynku Kilińskiego.

O ile Ogólne Zebranie w dniu powyższym, stosownie do § 65 ustawy, nie dojdzie do skutku, to odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 maja 1927 roku o tejże porze i w tymże lokalu, stosownie do tegoż § 65 ustawy Towarzystwa.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Wybór Przewodniczącego Zebrania;
- 2) Sprawozdanie Zarządu, zatwierdzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1926, zatwierdzenie protokołu Komisji Rewizyjnej i udzielenie Zarządowi absolutorjum;
- 3) Podział zysku.
- 4) Zatwierdzenie budżetu na rok 1927.
- 5) Wybory Członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 6) Wynagrodzenie dla Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 7) Upoważnienie dla Zarządu na prawach Ogólnego Zebrania do pertraktacji do zawarcia umowy i ustalenie wynagrodzenia Magistratowi m. Zgierza, w związku z otrzymaniem uprawnienia rządowego, dla przekształcenia Elektrowni na Elektrownię Okręgową.
- 8) Wolne wnioski p.p. Akcjonariuszów.

Stosownie do § 54 ustawy Towarzystwa p.p. Akcjonariusze, życzący sobie przyjąć udział w obradach Zwyczajnego Ogólnego Zebrania, obowiązani są w myśl § 57 ustawy złożyć swe akcje lub kwity depozytowe, najpóźniej do dnia 7 maja 1927 r. (włącznie) w biurze Elektrowni w Zgierzu, ul. 3-go Maja nr. 55, w Banku Handlowym w Łodzi, Al. Kościuszki 15, lub w Banku Przemysłowców Zgierskich w Zgierzu, Rynek Kilińskiego gdzie będą przechowywane aż do zakończenia Ogólnego Zebrania. 2168.

Wykwalifikowane pracownice

do ubierania męskich kapeluszy (garniarki) znajdują stałą pracę w Łódzkiej Fabryce Kapeluszy dawn. Herman Schlee, Sp. Akc. Targowa Nr. 2. 1195

Probowe ogłoszenia

Sprzedaż.

Sklep dobrze prosperujący do sprzedania z powodu zmiany interesu. Kijtera 28, w sklepie. 2106-8

AIAIA! Meble. Dywany, Łódzka metalowe, otomany, leżanki, materace patentowane i miękkie, krzesła gładkie, meble kuchenne, biurowe, biurka, biljoteki, etażerki, wieszadła, białe saloniści. W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Remiszowskiego. Piotrkowska 116, 1 p. front tel. 21-61. 1171-13

Sklep do sprzedania z powodu zmiany interesu Grabowa 25. 2132-5

Tanio na wyplatę obuwie ulica Piotrkowska 37, w podwórzu 3 wejście. 2190-9

Marja Czempik, Łódź, Główna 17, Galanterja, poleca bieliznę męską, trykotaże, kravaty, skarpetki, pończochy, szelki, laski, parasolki i t. p. 2170-4

Power damski prawie nowy wielkość 26, dla panienci lat 10-15, tanio sprzedam ul. Zakątna 86-10 Nowicki. 2478-6

Do sprzedania leżanka Nowo Targowa № 10, m. 16. 2156-2

Sprzedam za bezcen, szafę, stromo, stół, łóżko, krzesła, otomanę Główna 25, m. 46, pr. ot. parter. 1293-1

Magie wraz z mieszkaniem sprzedam Piotrkowska 114. 2190-1

Posady i prace.

Potrzebna służąca do wszystkiego Artur Eger, Sienkiewicza 59. 2210-1

Potrzebny chłopiec na posyłki Harriers 6-go Sierpnia 16, II p. 2185-1

Potrzebna dziewczyna do 2-ga dzieł Szkoła 27, Zielińska 2172-2

Polski złoty niech zostanie w kraju!
Zadajcie wszędzie
niezrównanych WIN królowych

Kujawskiej Wytwórni WIN
H. Makowskiego
w KRUSZWICY.

Złote medale na wystawach w Paryżu i Warszawie. 2174—

DETALICZNA SPRZEDAŻ:

- 1) T. Wagner, ul. Piotrkowska 101,
- 2) A. Druse, ul. Piotrkowska 93,
- 3) A. Trautwein, ul. Piotrkowska 73,
- 4) Jaworski i S-ka, ul. Piotrkowska 54,
- 5) M. Gaganaszwiłł, Konstanyńska 12,
- 6) Lipinski, skład win w Łasku,
- 7) Chmielewski, skład win w Pabjanicach
- 8) Chojnacki, skład win w Zgierzu.

Zastępca na Łódź i okolice

Wład. Ciesielski w Łodzi

ul. Sienkiewicza 4, godz. 2-4 pop.

Służąca do wszystkiego ze świadectwami potrzebna od zaraz; pensja dobra, lecz niezbędna dobra rekomendacja, ul. Kilińskiego 145, Kostkiewiczowa. 2202-1

Starszy człowiek, może być inwalida, potrzebny na ranne godziny do roznoszenia gazet. Wiadomość w adm. Rozwoju od 8-9 rano. 2188-3

Różne.

Zgubiono świadectwo przemysłowe III kategorii na zakład sprzedawczy, wydane na imię Hermana Einbrodt. Zwrotić za wynagrodzeniem Pomorska 32, Einbrodt. 4214-1

Przybił się pies miłk odebrać braci można Srebrzyńska 20, Orłowski. 2182-1

Lokale i mieszkania.

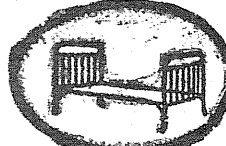
Mieszkanie ładne dwupokojowe, z kuchnią zaraz do wynajęcia w Radogoszczu Szosa Zgierska 44, Wład. Łódź, Piotrkowska 51, Sapiński g. 3-6. 2112-3

Do wynajęcia w Bydgoszczy 4 pokoje i kuchnia, wszelkie wygody po otrzymaniu 2 pokoi z kuchnią w Łodzi. Spieszne oferty sub „Zaraz lub później” 2180-1

Przyjmę inteligentnego para na mieszkanie. Gdanska № 19, m. 10. 2166-1

Zagubione dokumenty

Serafiński Władysław zagubił książeczkę wojskową wyd. w P. K. G. Brzeziny. 2184-3



Łóżka

metalowe, materace druciane wyszlifowane, wózki dziecięce, mywalki, najdogodniejsi i najtańsi w składzie fabrycznym „DOBROPOL” Piotrkowska № 75, w podwórzu. 1159-5

Przybił się

się pies WILK odebrać można Piotrkowska Nr. 155, Andrzejewski. 1400

Uwaga.

Fryzjer damski i męski
Farbowanie, ondulacja
wodna. Piotrkowska 103.

Zadać!

Gilzy „Wenecja” z francuskiej fabryki Abadie z podwójną filtrowaną watą, która czyni organizm p.p. Palaczy przed szkodliwym działaniem nikotyny. Gilzy „Wenecja” są do nabycia wszędzie. 2194-2

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swyocajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologa 25 dr. komunikaty 25 gr. na wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; **Auto Ktery** 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akredytowane i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawia domienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Łachy, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowie Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku **Świat** 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. m. 119-11.